Nr. 271. Kraków, Czwartek 26 Listopada 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują;

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.

z przesyłką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

Ks. biskup Kopp i duchowieństwo śląskie.

Zbyt świeżo mamy wszyscy w pamięci owe sławne okólniki księcia biskupa wrocławskiego, które w drastyczny sposób wzywały duchowieństwo jego dyecezyi do podstępnego szerzenia germanizacyi wśród ludności polskiej i czeskiej, abyśmy tutaj określać mieli znane usposobienie tego dygnitarza kościelnego, godne ery Bismarkowskiej i jego szkoły. Ks. biskup Kopp zaciekłość swoją pruską posunął przecież do tego stopnia, że wymagał od podwładnego sobie kleru, aby zakazywał wiernym uczyć dzieci polskie czytania na katechizmach polskich, gdyż wydane one zostały dla celów czysto-religijnych, a nie dla tego, aby się ktoś na nich czytać miał uczyć. Ten motyw unieśmiertelni ks. biskupa Koppa w pamięci Polaków.

Najboleśniejszą w tem jednak jest ta okoliczność, że dyecezya ks. Koppa obejmuje także znaczną część Śląska austryackiego, a zwłaszcza księstwo cieszyńskie, zamieszkałe przeważnie przez ludność polską. Podnieśliśmy też swojego czasu z całym naciskiem tę niewłaściwość, iż pruski poddany piastuje równocześnie wysokie dostojeństwa w Austryi i zawiaduje powierzoną swej pieczy ludnością w sposób szkodliwy w najwyższym stopniu dla jej interesów narodowych, a nawet niezgodny, wedle ustaw zasadniczych austryackich, z tendencyą rządu, który czuwać winien nad swobodnym rozwojem każdej narodowości, uprawnionej w państwie, a taką są w równej mierze Polacy i Czesi jak Niemcy. Jest więc wykroczeniem wielkiem przeciw tej zasadzie, gdy ludność Śląska austryackiego należąca do dyecezyi wrocławskiej, wystawioną jest na zgubny wpływ tamtejszych biskupów. Sprawiedliwość i konsekwencya polityczna wymagają tedy, aby Śląsk austryacki miał albo swego osobnego biskupa, albo, aby w jego granicach położona część dyecezyi wrocławskiej przyłączona została do dyecezyi, której siedziba znajduje się w Austryi.

Ostatniemi czasy myśl ta była przedmiotem ożywionych rozpraw dziennikarskich i pogłosek nawet, że część dyecezyi śląskiej, zostająca obecnie pod skrzydłami opiekuńczemi ks. biskupa Koppa, przyłączoną ma być do dyecezyi krakowskiej. Protestowali przeciw temu Młodoczesi, — obecnie spotykamy się z protestem duchowieństwa śląskiego. Otrzymujemy mianowicie ze źródła wiarogodnego wiadomość, iż księża niemieckiej narodowości na Śląsku austryackim podjęli się propagandy na rzecz ks. biskupa Koppa i wykonują ją w ten sposób, iż moralnie zmuszają księży dyecezyalnych do podpisywania adresu do dzisiejszego biskupa wrocławskiego, w którym to adresie protestują przeciw oderwaniu austryackiej części od dyecezyi wrocławskiej.

Mamy przed sobą dosłowny tekst tego adresu, wraz z odnośnem rozporządzeniem generalnego wikaryatu w Cieszynie, a dokumenta te, świadczące o terroryźmie niemieckim na Śląsku austryackim, podajemy do publicznej wiadomości w tłomaczeniu polskiem.

Adres do ks. biskupa opiewa, jak następuje:

„Wedle wiadomości, podanych przez niektóre dzienniki, zamierzają pewne sfery, stojące po za obrębem dyecezyi wrocławskiej, oderwać cieszyński książęco biskupi komisaryat od macierzy wrocławskiej i przydzielić go do dyecezyi krakowskiej. Plan ten znajduje bardzo silne poparcie. Wobec tych żądnych zmiany i niedorzecznych (*absurden*) planów przewrotu, podjętych przez niepowołanych do tego ludzi, widzą się w pokorze podpisani spowodowanymi, w imieniu własnem i w imieniu powierzonego swej pieczy ludu katolickiego (!), oświadczyć, że dalecy są od podzielania tych zachcianek rozdziału, a ożywieni są jedynie życzeniem, aby węzły kościelne, łączące cieszyński komisaryat książęco-biskupi i w ogóle odłam dyecezyi austryackiej z książęco-biskupią stolicą we Wrocławiu, nadal istniały i utrzymane były. Życzeniom tym odpowiadają tradycye kleru z tej strony dyecezyi, jak nie mniej usposobienie Jego ces. i kr. Mości, naszego chlubnie panującego cesarza Franciszka Józefa I, który przy pewnej sposobności raczył oświadczyć: „Historycznie uzasadniony stosunek (między tą i tamtą częścią wrocławskiej dyecezyi) powinien być utrzymany.“

Następnie dziękują podpisani na adresie ks. biskupowi wrocławskiemu za czułą opiekę, jakiej dotąd od niego doznali, i tem tłomaczą niniejszy protest, — po czem wyrażają się w następujący, zdaniem naszem wielce nierozsądny i niewłaściwy sposób:

„Do niniejszego oświadczenia czujemy się także w sumieniu naszem (!) zobowiązani, a to w uzasadnionem (?!) przewidywaniu złowróżbnych szkód, które niechybnem byłyby następstwem zamierzonej, zresztą żadnemi politycznemi, ani religijnemi ani kościelnemi względami nie usprawiedliwionej zmiany w stosunkach dyecezalnych. Pozwolimy sobie w tym względzie wskazać na niebezpieczeństwo radykalnego przewrotu wiekowych, uporządkowanych stosunków, jak nie mniej na rozmaitość, która pod względem wychowania, charakteru, zwyczajów i obyczajów między ludem galicyjskim (!) i śląskim zarówno, jak i klerem istnieje, a która do pożałowania godnych, a przez tę nadto okoliczność zaostrzonych starć i konfliktów niechybnie doprowadzićby musiała, iż wielka część katolickiej ludności w cieszyńskim książęco-biskupim komisaryacie do czeskiego narzecza językowego należy, zaś w miastach szczególniejszą przywięzuje się wagę do języka niemieckiego“.

Jak widzimy, o ludności polskiej, najliczniejszej w księstwie cieszyńskiem, — ani słówka! Najlepszym to dowodem, skąd wyszła propaganda, mianowicie, że zainicyowało ją duchowieństwo czeskie i niemieckie.

Końcowy ustęp adresu zawiera ogólnikowe zapewnienia przywiązania do macierzy wrocławskiej, posłuszeństwa, wierności i t. p.

Komentarzem wielce ciekawym do powyższego dokumentu jest następujący okólnik cieszyńskiego książęco-biskupiego komisaryatu, rozesłany do poszczególnych dekanatów:

L. 2.569.

„Na zaproszenie książęco-biskupiego generalnego wikaryatu w Cieszynie zebrani księża dyecezalni, uchwalili jednogłośnie, wobec usiłowań, zdążających do oderwania tego komisaryatu od macierzystej dyecezyi i przyłączenia go do biskupstwa krakowskiego, załączony tutaj adres poddańczy do księcia biskupa Jerzego (Koppa) wystósować i celem wręczenia mu go, wysłać doń osobną deputacyę.

„Uprasza się tedy urząd archipresbiteryalny obesłać ten adres po duchowieństwie dyecezalnem, celem zebrania podpisów i najdalej w ośmiu dniach podpisany już adres odesłać do generalnego wikaryatu.

Cieszyn, 17 listopada 1891 roku.

Karol Findyński. ks. biskupi komisarz. *Jan Sikora*, kanclerz biskupi.

Oba te dokumenta zredagowane są naturalnie w języku niemieckim i jasno dowodzą, skąd wychodzi propaganda. Bolesnem tylko jest dla nas, że na cyrkularzu cieszyńskiego komisaryatu znajdujemy podpisy polskie. Pojmujemy, że różne, przeróżne względy powodować mogły podpisanymi; przecież zaprzeczyć się nie da, że są oni pod względem formalnym odpowiedzialni za to i wobec kleru cieszyńskiego i wobec polskiego społeczeństwa. Od kapłana i Polaka, mającego spełniać swą szczytną misyę wśród ludności polskiej mamy prawo wyczekiwać nawet ofiarności na rzecz idei narodowej, z pominięciem osobistych widoków na przyszłą karyerę i t. p. Wiemy o tem, że każdy kapłan winien bezwarunkowo [illegible] swego biskupa i że przysięgę tej treści składali także księża polscy w księstwie cieszyńskim. Pozwolimy sobie jednak przypomnieć im, że przysięga ta nie obowiązuje ich najzupełniej ani do prowadzenia propagandy na rzecz ks. biskupa Koppa, ani do ulegania tej propagandzie.

Wreszcie cała ta sprawa, którą przed forum opinii publicznej wytaczamy, powinna być tem silniejszym bodźcem dla Koła polskiego w Wiedniu, aby przyłożyło już raz ręki do uporządkowania stosunków śląskich i nie pozwoliło bezkarnie krzywdzić ludności polskiej w tym kraju w jej uczuciach narodowych.

Mowa posła Stanisława Szczepanowskiego,

wygłoszona w Izbie posłów d. 18 listopada b. r. przy rozprawie nad budżetem administracyi skarbu.

(*Według stenogramu.*)

Wysoka Izbo! Rozprawa niniejsza przybrała kierunek, który prawdopodobnie musiał zadziwić JE. p. ministra skarbu. Prawie każdy z mowców wyraża pełne uznanie dla wywodu J. Ekscelencyi, i chwali go, że finansowe położenie monarchii tak wiernie przedstawił, szanowny poprzedni mowca jednak (p. Gross) powołuje się na J. Ekscelencyę, by dowieść prawdziwości swojego twierdzenia, że położenie finansowe Austryi jest wręcz rozpaczliwe. Sądzę, że minister skarbu może słusznie powiedzieć: Boże strzeż mnie od moich przyjaciół!

Co do mnie, jestem wprawdzie zapisany jako mowca *pro*, pozwolę sobie atoli wskazać na kilka szczegółów z wywodów p. ministra skarbu, szczegółów, które może były powodem, że przemówieniu jego — mojem zdaniem przynajmniej — przypisano wręcz niewłaściwe znaczenie. Zdaje mi się, że w ten sposób przemawiać będę w istocie o wiele skuteczniej za budżetem i w obronie tych intencyj, które minister skarbu mieć musi, jako członek rządu, który postawił w programie swoim: strzedz politycznej potęgi Austryi, torować drogę ekonomicznemu rozwojowi całej monarchii, rozwiązać kwestyę społeczną, — aniżeli, gdybym idąc za przykładem ostatniego mowcy, miał przyklasnąć rzekomemu brzmieniu tych wywodów. Minister skarbu jako członek takiego rządu nie może zapatrywać się na sytuacyę tak rozpaczliwie, jak to uczynił szanowny mowca poprzedni, a sądzę, że mowa, którąśmy przed chwilą słyszeli, da prawdopodobnie pożądaną sposobność J. Ekscelencyi, by się zastrzegł wobec Izby przeciw takiej interpretacyi jego zapatrywań, jaką tu podał p. Gross. Bo proszę, cóżeśmy usłyszeli? Starą piosnkę o potrzebnych oszczędnościach w budżecie wojskowym, słyszeliśmy jak gdyby przymówkę o konieczności nowego, częściowego bankructwa państwowego, jak to się stało w r. 1868.

Sądzę, że każde z wielkich stronnictw tej Izby przypuszczenie tego rodzaju odeprze z oburzeniem. My mamy strzedz potęgi Austryi, mamy uregulować walutę, mamy rozwiązywać kwestyę społeczne, a mówimy o bankructwie państwa? To wcale a wcale nie odpowiada sytuacyi. Albo mamy? wprowadzać dalsze oszczędności w budżecie wojskowym? Szwajcarya jest jedynem w Europie państwem, które nie posiada stałej armii. Atoli podług ostatnich wykazów statystycznych wojskowe wydatki tego państwa wynoszą 24 milionów franków, to znaczy na trzymilionową ludność po ośm franków na głowę; na walutę austryacką czyni to prawie cztery złr. Jeśli tedy weźmiemy cały budżet wojskowy Austryi i Węgier na rok 1892, jeśli doliczymy budżet ministesrtwa honwedów, austryackiej obrony krajowej i marynarki wojennej, otrzymamy sumę 160 milionów. Wynosi to, wobec 42 milionów mieszkańców Austryi, mniej niż cztery złr. na głowę. Więc Austrya, to państwo, które znajduje się w tak zagrożonem położeniu europejskiem, ponosi dla armii, stosunkowo do liczby mieszkańców, mniejsze ciężary niż Szwajcarya, neutralne państwo z pokojową milicyą.

Użyjmy innego porównania! Jak wielkie szkody wyrządzają w Austryi pożary? Około 20 milionów złr. A grady? Około 18 milionów. Gdybyśmy mieli obowiązkowe ubezpieczenia od ognia i gradu, wyniosłyby one kwotę 36 do 38 milionów. Byłby to mniej więcej procent przypuszczalnego narodowego dochodu w Przedlitawii. Cóż znaczą atoli te elementarne klęski wobec klęsk największych, na które nawet wyrazu brak, wobec niebezpieczeństwa nieszczęśliwej wojny i utraty stanowiska politycznego całej monarchii? Porównajcie panowie ogół wydatkow na budżet wojskowy z przypuszczalnym dochodem Przedlitawii, a przekonacie się, że wynosi on może 3% tego dochodu. Płacimy więc 3% na zabezpieczenie naszego pokojowego rozwoju. Temi trzema procentami kosztów asekuracyjnych stwarzamy sobie bezpieczne pole dla całego działania naszego. Jakżeż moglibyśmy zresztą myśleć o podniesieniu naszego ekonomicznego stanu albo o rozwiązywaniu kwestyj społecznych, gdybyśmy każdej chwili musieli drżeć o niepewne jutro?

Dalszemi wywodami szan. posła nie będę się zajmował; są one spóźnionem echem poglądów, które słyszano w tej Izbie przed dwunastu i trzynastu laty, a które do tego doprowadziły, że wielkie polityczne stronnictwo (lewica) tej Izby na długie lata pozbawiło się wszelkiego prawie wpływu na sprawy polityczne. Nie chcę też podobnych poglądów przypisywać stronnictwu, w którego imieniu ten poseł przemawiał.

Cóż więc w wywodach p. ministra skarbu mogło dać powód, do wyrażenia mu z tamtej (lewej) strony uznania? Zdaje mi się, że właściwie wytłomaczę jego wywód, nazywając go wywodem obrony, obrony przed wszelkiemi możliwemi żądaniami wydatków pożytecznych, produktywnych i cywilizacyjnych. Widać z jego wywodu, że rząd wytknął sobie pewne cele, jak n. p. uregulowanie waluty, że musi uwzględnić i zaspokoić pewne potrzeby, jak n. p. potrzeby wojskowe, i dlatego usposobienie rządu jest dla mnie psychologicznie wytłomaczone. Rząd chciał odeprzeć wszelkie inne natarczywe żądania od skarbu państwa.

Zdaje mi się jednak, że rząd w tych usiłowaniach swoich zanadto poddał się pewnym wpływom, by całe finansowe położenie monarchii przedstawić w zbyt ponurych barwach. Pozory nieuniknionych finansowych kłopotów, pod któremi Austrya miałaby upadać, pozory, których wyraz dano w wywodzie ministra, są zgoła nieusprawiedliwione.

Już podczas rozprawy budżetowej w ubiegłej sesyi usiłowałem wykazać, że przeciwnie budżet austryacki daje niejako podstawę do zadowolenia że dochody z każdym rokiem rosną o 5 do 6 milionów, że od całego szeregu lat rzeczywiste dochody przewyższają preliminarz o cały szereg milionów, że budżet wykazuje w amortyzacyach i pozytywnych inwestycyach blisko 20 milionów, tak iż w rzeczy samej budżet austryacki nie tylko znajduje się w równowadze, ale że w istocie

ZAPISKI LITERACKIE.

CECYLIA WALEWSKA: „Z paradoksów życia.“ Zbiór nowel. Warszawa. Paprocki 1891.

Zakończenie nowel i powieści następuje zwykle w chwili, gdy kochankowie stają u ołtarza, i miłość uwieńczoną jest małżeństwem. Czy potem rzeczywistość sprosta marzeniom? Jak szybko skrzydlate bóstwo uleci z pomiędzy skojarzonej przez siebie pary? Z jakiego to nastąpi powodu? Powieściopisarze wchodzą w to zwykle wówczas tylko, gdy na tle małżeńskiego związku rozwinie się jaka miłosna kolizya.

Życie tymczasem zawiera mnóstwo cichych, nieokreślonych tragedyj, które bez interwencyi osób trzecich niweczą szczęście domowe.

Miłość zresztą stanowi wprawdzie jedną z ważnych stron życia, ale nie stronę jedyną. Ludzie kochający się nawet, mogą rozchodzić się na różnych punktach i cierpieć tem srożej z tego powodu, im kochają się więcej. Zharmonizowanie się dwóch osobników w małżeństwie jest zawsze rzeczą zobopólnej dobrej woli, pracy i ofiary, a miłość może tylko pracę mniej trudną, ofiarę mniej gorzką uczynić.

Te zagadnienia, te nieujęte rozterki małżeńskie, bunty i cierpienia, powstające w piersi kobiet, którym domowe szczęście nie wystarcza, które czują się pokrzywdzone w swej osobowości, zagarniętej na cudzą korzyść we współce małżeńskiej, zajmują głównie panią Cecylię Walewską autorkę występującą po raz pierwszy na literacką arenę ze zbiorem nowel noszących tytuł „Z paradoksów życia.“ Tytuł nieco pretensyonalny ale umotywowany.

Jakkolwiek modnem jest powtarzanie, iż miłość w naszym prozaicznym wieku istnieć przestała, życie twierdzeniu temu daje co chwila zaprzeczenia. Ona to bowiem kojarzy u nas większą część małżeństw wśród tak zwanej inteligencyi, szczególniej w rodzinach średnio zamożnych, których spraw domowych pani Walewska jest wiernym historyografem. Wprowadza nas ona najchętniej do tych typowych warszawskich mieszkań, złożonych z salonu, sypialni, jadalni i gabinetu, gustownie choć niewykwintnie urządzonych, służących za gniazdka par małżeńskich, jakie opisuje.

W tych stadłach mąż pracuje, i praca starczy mu zupełnie na potrzeby małego gospodarstwa, bo nigdy materyalna troska nie zasępia horyzontu bohaterów naszej autorki. Zajmuje się ona zwykle małżeństwami bezdzietnemi, gdyż przy braku łącznika, jaki stanowi potomstwo, lepiej ujawnia się rozterka pomiędzy mężem a żoną, i ma większą swobodę wybuchu, a żadna sprawa poboczna nie odrywa obojga od głównego przedmiotu, jakim jedno jest dla drugiego.

W takich warunkach kwestya wzajemnego stosunku małżonków stawia się najjaśniej, gdyż nic jej nie komplikuje.

Rzecz dziwna, pani Walewska nigdy nie opisuje oziębienia poślubnego temperatury miłosnej, która jest ulubionym tematem dla tylu piszących kobiet. Mężowie u niej są zwykle wzorowi, nie szukają szczęścia, ani nawet zabawy po za domem, co najwyżej bywają w złym humorze po źle zgotowanym obiedzie. Nigdy też cień nawet osoby trzeciej nie wśliźga się pomiędzy nich dwoje. A jednak pomiędzy temi z pozoru wzorowemi stadłami, powstają burze, narażają nieraz na szwank całą przyszłość, a nawet niekiedy, jak w noweli *On i ona*, doprowadzają do rozstania Potem już ani jedno, ani drugie nie chce zrobić pierwszego kroku i żyją w tęsknocie zdala od siebie, kochając się zawsze. Gdyby traf postawił ich naprzeciw siebie, bez namysłu rzuciliby się wzajemnie w objęcia, ale traf okazuje się dla nich niemiłosierny, a duma i wstyd fałszywy kładą pomiędzy nimi niezwalczone zapory.

Na tych idealnych bądź co-bądź małżonków oddalenie ani czas wpływu żadnego nie wywiera, kochają się oni wiernie i stale, a w smutku swoim nie znajdują żadnych pocieszycieli.

Stanowi to jedną z cech charakterystycznych talentu pani Walewskiej, iż przeniewierstwo małżeńskie w jej utworach nie istnieje, a nawet na myśl nie przychodzi jej bohaterkom. Czują one wszystkie głęboko swą godność kobiecą i jednym z powodów rozterek pomiędzy mężem a żoną jest pragnienie, potrzeba nawet samodzielności u tej ostatniej, posunięta niekiedy do chorobliwego stopnia. Jeśli nawet żona ustępuje mężowi, czyni to jedynie przez miłość, ustępuje zawsze z bólem serca, z buntem tajonym, który zapewne niejednokrotnie odzywać się będzie i w harmonię małżeństwa wmięsza nie jedną fałszywą nutę.

Dlatego też sprzeczki domowe wybuchają zawsze z najbłahszych powodów, zdradzając ciągle trwający ferment, jakby na dowód, że jest to pozór tylko, że istotne ich przyczyny tkwią głębiej. Raz n. p. w noweli *O kwartet* małżonkowie o mało nie rozchodzą się dlatego, że żona zaprosiła gości na niedzielę a on wolałby ich mieć w poniedziałek. W *On i ona* dochodzi do rozstania z powodu złej kawy, plamy na serwecie i zapałek, które nie leżały na właściwem miejscu.

Czasem niema nawet i takich powodów, jak w *Uspokojonej*, gdzie żonie przychodzi nagle do głowy, iż wiedzie bezcelowy żywot, iż lepiejby uczyniła, gdyby porzucając najlepszego męża, pojechała na uniwersytet studyować medycynę. Autorka nie zaznacza u niej jednak wyższych zdolności. Jest to sobie zwyczajna kobietka, trochę zdenerwowana, trochę rozkapryszona. Jeśli przyszedł jej na myśl uniwersytet, to dla tego tylko, że wiele młodych kobiet udaje się na studya do Paryża, Genewy, Zurychu, że pomiędzy niemi jest jej przyjaciółka, fantazyuje więc i grymasi na ten temat, jak inne kobiety z powodu podróży, zabaw, stroju i t. p.

Faktycznie różnica leży w żądaniach, ale nie w usposobieniu. Zmieniło się bawidełko, oto wszystko. Bohaterki pani Walewskiej służyć mogą za typ przeciętnej warszawianki z klas inteligentnych. Mieszkanie i strój własny, zawsze je zajmuje a w ważnej nawet chwili nie zapomną nigdy przyczesać grzywki i poprawić fałdy sukni. Autorka nie patrzy na nie ani przez pryzmat poezyi, ani przez szkło pesymizmu. Przedstawia wiernie ich usposobienie, poziom umysłowy, i to stanowi największą wartość książki. Kobiety te są z gruntu uczciwe, posiadają wykształcenie, talenta często posunięte do granic artyzmu, czytają wiele, myślą nawet, ale w sposób chaotyczny i chaotyczność ta jest w ogóle powodem ich niezadowoleń i kaprysów, bo najczęściej nie wiedzą same czego chcą. Rządzą niemi nerwy, a one poddają się im bez kontroli i dla tego niepodobna ich brać na seryo. Mają one niekiedy jakieś wyższe aspiracye, cierpią nad tem nawet, że są bezużytecznemi lalkami, ale wszystko to jest nieokreślone, niewyraźne. Żadna z nich nie zdaje się rozumieć, iż po za ukochanym Guciem, Stasiem, Jankiem, istnieje kraj, istnieje społeczeństwo, iż obowiązek sięga po za domowe ściany, a nie czyni mu jeszcze zadość ten, co w jednym kierunku nie grzeszy; że kto chce być człowiekiem, powinien tego dowieść nie kaprysem samodzielności, którą współka małżeńska jak każda inna ograniczać musi, ale poczuciem szerszych obywatelskich zadań, celem jasno wytkniętym, zrozumieniem bratniego węzła, łączącego wszystkie warstwy narodu. Że kto ma swobodne ręce i zbytek czasu, powinien wspomagać nędznych, nauczać ciemnych, wspierać radą nieświadomych. Że tu jest ujście dla próżnych niepokojów, zajęcia, mogące zapełnić życie kobietom, chorującym na brak obowiązków.

Kobiety te jednak roztkliwiają się jedynie nad samemi sobą, zdenerwowane próżniaczki marnieją w samolubstwie, które zacieśnia ich pojęcia, ich uczucia, ich smutki nawet.

Kobiety te są dziwnie do siebie podobne. Rzecby można, iż wszystkie stanowią jedną i tęż samą osobę, przeprowadzoną przez różne epizody, bo sytuacye zmieniają się tylko wówczas, gdy z powodu forsowanych talentów, przeciążenia umysłowego i nerwowego rozstroju bohaterki, dochodzą do choroby, obłędu, nawet samobójstwa Są to tylko dalsze fazy cierpienia, które je wszystkie dotyka.

Autorka obwinia wychowanie o fizyczne i umysłowe niedobory swoich bohaterek. Wychowanie to zamiast przygotowywać do życia czerstwe, rozumne osobniki, wyczerpuje ich siły nadmiarem pracy w wieku rozwoju i kładzie umyślnie przepaski na oczy, ażeby je utrzymać w wiecznem niemowlęctwie. Ta myśl wypowiedziana jest najwyraźniej w *Moich wspomnieniach*.

Niepodobna jednak tych nowel sądzić pojedynczo, bo z wyjątkiem kilku, jak *Karolka*, *Bulanżysta*, *Na warcie*, mają zbiorowy charakter, napisane są w celu zwrócenia uwagi na kobiecą dolę, na cierpienia tak fizyczne jak moralne całego pokolenia. Na stronę fizyczną bowiem autorka kładzie nacisk niezmierny, pokazując wzajemne oddziaływanie ciała i ducha

Jeśli kobiety, te główne bohaterki pani Walewskiej są wszystkie brane z jednego wzoru i mogą bezpiecznie uchodzić za jedną osobę, noszącą tylko różne imiona, mężczyźni są tem więcej do siebie podobni. Bo też są oni jedynie motywem uczuć kobiety, autorka przesuwa ich przed czytelnikiem, niby chińskie cienie, — jak Feliks i mąż nie mający nawet nazwiska w *Moich wspomnieniach*, Bruno w *Anemicznej* i tylu innych. Istnieją oni po to tylko, ażeby dać powód do wybuchów uczuć lub wstrętów bohaterkom. Poznajemy ich tylko przez nie, widzimy pod kątem ich spojrzenia.

Łatwo zrozumieć, że podobnym postaciom musi brakować plastyki. Treść noweli skreślona jest zwykle kilku słowami, wypadki służą tylko bohaterkom za powód do wypowiadania swych wrażeń. Są to nowele psychologiczne, w całem tego słowa znaczeniu, nikłe, subtelne, przypominają współczesne utwory Rod'a lub Barres'a, chociaż pani Walewska tych utworów nie naśladuje, a może nie zna ich wcale.

Jestto w naszej literaturze objaw nowy, a jakkolwiek chcielibyśmy go sądzić, zasługuje na uwagę tem większą, iż powstał samoistnie. Nowele naszej autorki są dowodem, iż pewne prądy umysłowe objawiają się nieraz w różnych krajach niezależnie od siebie, jako skutek jednakich przyczyn, wykwit jednakich korzeni.

Główną jednak zaletą *Paradoksów życia* jest ich temat, wady wychowania i położenia niewieściego. Pani Walewska odczuwa je głęboko i ma odwagę wypowiedzieć się w tym względzie. Pisze ona szczerze, z przekonania, i zjednywa sobie sympatye czytelników, pomimo wielu wad w układzie i obrobieniu, które zapewne większe doświadczewanie autorskie usunie. Przy ich ocenie nie tyle idzie mi o literacką wartość, ile o scharakteryzowanie tej nowo występującej niewieściej siły, bo wśród mnóstwa pojawiających się nowel utwory jej noszą swój odrębny stempel.

Walerya Marrené.

z roku na rok posiadamy 20 do 30 milionów więcej, aniżeli zwyczajne państwowe wynoszą wydatki. Udzielane nam co roku zamknięcia rachunków okazują najwyraźniej, że tak jest w istocie. A jeżeli tak jest, to należy być z tego dumnym, należy to otwarcie i głośno obwieścić, a nie dawać powodu publicznej opinii w Austryi i Europie, by austryackie finanse w zupełnie fałszywem świetle widziano. Porównajmy jeno wywód naszego ministra skarbu z wywodem ministra skarbu węgierskiego Weckerlego, albo z przemówieniem włoskiego prezydenta ministrów Rudiniego. Przecież najmniejszej nie ulega wątpliwości, że tak Włochy jak Węgry znajdują się w daleko kłopotliwszem położeniu finansowem, niż Austrya, że tam śruba podatkowa jest o wiele silniej naciśnięta niż u nas. Znany francuski ekonomista oblicza, że włoskie podatki państwowe i lokalne wynoszą o wiele więcej niż 20 procent ogółu dochodów państwowych. Także na Węgrzech podatki państwowe i gminne wynoszą chyba więcej niż piątą część węgierskich dochodów państwowych. (Ciąg dalszy nastąpi)

Z Rady państwa.

(Telegram biura korespondencyjnego).

***Wiedeń**, 25 listopada.*

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Izby posłów. Na porządku dziennym był dalszy ciąg rozprawy nad wnioskiem p. Plenera o ulgach podatkowych dla drobnych rzemieślników.

Masaryk wysławia wielkie socyalno-polityczne znaczenie wniosku, gdyż 600.000 ludzi opodatkowanych skorzysta z zawartych w tym wniosku ułatwień. Mowca popiera wniosek bez względu na tendencye partyjno-polityczne i stawia rezolucyę, wzywającą rząd do najrychlejszego przedłożenia ustawy o reformie podatków i o reformie podatku zarobkowego zaraz po wygotowaniu projektu.

Steinweder oświadcza, że będzie głosować za wnioskiem, jakkolwiek przewiduje, że tenże upadnie.

Minister skarbu Steinbach, sprzeciwiając się wnioskowi Plenera, zapowiada, że rząd w najbliższym czasie już w tej sesyi wniesie ze swej strony projekty ustawodawcze, zawierające ulgi dla drobnych przemysłowców. W wygotowanym już projekcie rządowym przyjęto za zasadę kontyngentowy rozdział podatku zarobkowego. Zarazem unormowano silniejsze opodatkowanie większych kontrybuentów. Rząd dlatego nie wniósł jeszcze projektu ustawy, gdyż komisya budżetowa uchwaliła równocześnie zająć się wszystkiemi przedłożeniami, dotyczącemi reformy podatków, nadto jest niemożliwem w jednem przedłożeniu oznaczyć pożądane ulgi dla przemysłowców, ponieważ nie ma jeszcze podstawy do takich ulg, mianowicie brak progresywnego podatku osobisto-dochodowego, z którego dochodów miałyby być owe ulgi pokryte. Sprzecznem jest żądać z jednej strony równoczesnego załatwienia wszystkich projektów podatkowych, a z drugiej strony czynić zarzut rządowi, że projektu jeszcze nie przedłożył. Podobne ulgi musiałyby nastąpić także przy podatku gruntowym i domowym. Skoroby wniosek Plenera został uchwalony, deficyt finansowy byłby nieunikniony. Nawet podatek giełdowy nie mógłby pokryć wyłomu w dochodach państwowych na wypadek przyjęcia wniosku Plenera.

Mowca oświadcza się za znanym projektem podatku giełdowego, który to projekt wprawdzie właściwego podatku giełdowego nie zaprowadza, atoli próbuje opodatkować obrót papierów wartościowych; obecna chwila jednak jest bardzo niepomyślna dla wprowadzenia podatku giełdowego, gdyż wszystkie europejskie giełdy znajdują się w stanie wielkiego podrażnienia. Należałoby obradować dalej nad podatkiem giełdowym, ale czekać wpierw, dopóki się giełdy nie uspokoją. Do tego czasu będzie możliwem oznaczyć tak stosunek do Węgier co do podatku giełdowego, izby była podstawa do roztrzygnięcia. Minister rozpoczął już w tym kierunku rokowania z rządem węgierskim. Gdyby jednak — pomimo przedstawionych wątpliwości — miano się upierać przy jednostronnem zezwoleniu ulg podatkowych dla najdrobniejszych przemysłowców, to równocześnie należałoby także ustanowić wyrównanie ubytku w dochodach, przez te ulgi spowodowanego. Minister proponuje przeto, ażeby obniżenie podatków zgodnie z pierwszym rozdziałem wniosku Plenera przyznane najdrobniejszym przemysłowcom, zrównoważyć w drugim rozdziale przez większe opodatkowanie najsilniejszych kontrybuentów. W tym celu radzi minister odesłać wniosek Plenera do komisyi dla dalszych studyów nad nim. (*Żywe oklaski*).

Herold oświadcza się nietylko za zmniejszeniem podatku zarobkowego, lecz także gruntowego i domowego. Mowca nie obawia się deficytu.

Pattai stawia dodatkowy wniosek w sprawie większego obciążenia wyższych klas podatkowych.

Hohenwart oświadcza, że wniosek Plenera krzyżuje zapowiedzianą przez rząd reformę bezpośrednich podatków, która nie odpowiada wyłącznie interesom pojedynczych warstw. Patronat, udzielony wnioskowi ze strony klubu młodoczeskiego, zniewala Izbę do zajmowania się łataniną której znaczenie praktyczne bywa przeceniane. Wniosek Plenera obudził u ludności nieufność, gdyż faworyzuje wyłącznie najniższe kategorye podatku zarobkowego, nie uwzględnia natomiast dotkliwie ciążącego podatku gruntowego i domowego. Mowca i jego przyjaciele polityczni nie mogliby żadną miarą przyłożyć ręki do tego, izby z trudem nareszcie uzyskana równowaga budżetu miała być zburzona, przeciwnie woleliby się zrzec chwilowej popularności.

Kaizl oświadcza się za przyjęciem wniosku.

Jaworski przyłącza się do zarzutów podniesionych przeciw wnioskowi przez ministra skarbu i stwierdza, że wniosek ten opóźniłby tylko właściwą reformę podatkową. Mowca wnosi odesłanie tego wniosku do komisyi podatkowej i stawia rezolucyę, wzywającą rząd, by jak najrychlej przedłożył projekt ustawy, zawierający reformę wszystkich bezpośrednich podatków.

Dyk oświadcza, że Młodoczesi usiłowaniem zrobienia z tego wniosku kwestyi politycznej nie dali się odwieść od głosowania za nim.

Na tem rozprawa została zamknięta.

Abrahamowicz jako generalny mowca przeciw godzi się z tendencyą, uznaje jednak wniosek za jednostronny i szablonowy, a przeszkadzający dokonaniu ważnej reformy podatku zarobkowego.

Menger jako generalny mowca za uważa wniosek za ważną z socylnych i podatkowo politycznych względów reformę i twierdzi, że wielka reforma podatkowa nie dozna przez to uszczerbku. Wniosek ten zdaniem mowcy przyniesie 90% galicyjskich przemysłowców korzyści, jest najlepszem przygotowaniem do zaprowadzenia progresywnego podatku dochodowego i zawiera wielką patryotyczną tendencyę.

Po przemówieniu Plenera jako sprawozdawcy wniosek Jaworskiego na odesłanie wniosku Plenera do komisyi podatkowej został w imiennem głosowaniu **166 głosami przeciw 126 odrzucony.** (Za wnioskiem głosowali: Polacy, konserwatywni, klub trentyński, czeska większa własność; przeciw: zjednoczona niemiecka lewica, niemieccy narodowcy, Młodoczesi i klub Coroniniego.) Następnie uchwalono przejść do rozprawy szczegółowej nad wnioskiem Plenera.

Obrady zostały na tem przerwane.

Jaworski i towarzysze interpelują ministra sprawiedliwości, czy rząd skorzystał z propozycyi dziennika *Wiener Tagblatt*, by dotrzeć do źródła znanych alarmujących wiadomości.

Minister sprawiedliwości oświadczył na to, że dochodzenia sądowe są w toku. Bliższych szczegółów będzie można jednak udzielić dopiero po stanowczem załatwieniu sprawy karnej.

Koniec posiedzenia o godzinie $12^1/_2$ po północy.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 25 listopada.*

Wynik głosowania nad projektem Plenera na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej będzie bezwątpienia przedmiotem ożywionej dyskusyi dziennikarskiej, jako symptom znaczący w dzisiejszej konstellacyi parlamentarnej. Wniosek Koła polskiego, zgłoszony przez prezesa Jaworskiego a równobrzmiący z życzeniem ministra skarbu, aby projekt Plenera odesłać na razie do komisyi, — upadł przy imiennem głosowaniu 126 głosami przeciw 166. Szalę zwycięstwa na stronę lewicy przeważyli Młodoczesi, którzy wraz z narodowcami niemieckimi i klubem Coroniniego utworzyli tym razem większość, podczas gdy Koło polskie, klub Hohenwarta, konserwatywna większa własność czeska i klub Trentino pozostały w mniejszości.

Jeżeli tedy ten wynik głosowania ma być wyrazem porażki rządu, to los ten dzieli z nim Koło, gdy żądania ich nie znalazły w Izbie dla siebie większości. Nie da się zaprzeczyć, że wnosić stąd można o wielce niepewnej, a raczej niejasnej sytuacyi w Izbie i że zadanie rządu wobec tego staje się z każdym dniem trudniejsze. Równocześnie jednak tego układu stronnictw, jaki się objawił przy głosowaniu nad wnioskiem Plenera, nie można uważać za stały, już choćby dla tego, że jeśli jaki klub, to młodoczeski przedewszystkiem nie zdecydowałby się na zawarcie trwałych sojuszów z liberalną lewicą.

Na wszelki sposób wczorajszy wynik głosowania w Izbie będzie jednym powodem więcej, aby Koło zastanowiło się dokładnie nad obecną sytuacyą i po dojrzałej rozwadze weszło na drogę polityki, zabezpieczającej mu powagę w Izbie i wydatniejsze od rządu poparcie.

Wczoraj odbywały się wybory uzupełniające w trzech okręgach Galicyi. Z okręgu chrzanowskiego wybrany został, jak nam wczoraj doniesiono, hr. Antoni Wodzicki. Na 171 uprawnionych do głosowania, głosowało 152, wszyscy oświadczyli się za wyborem hr. Antoniego Wodzickiego.

W Myślenicach, z mniejszej własności, kandydował obok p. Józefa Popowskiego, także dr. Mikołaj Klakurka, adwokat z Myślenic. Na 147 głosujących otrzymał p. Józef Popowski 141 głosów, resztę dr. Klakurka.

W Buczaczu na 210 głosujących p. Władysław Czajkowski głosów 197, reszta 13 głosów była rozstrzelona.

Z Niemiec. Giers w Berlinie. Z parlamentu. Giers miał wczoraj krótką audyencyę u cesarza Wilhelma, później było na jego cześć śniadanie u kanclerza Caprivi'ego, a wieczorem miał być obiad u cesarza. Na bliższe konferencye z Caprivim dnia pierwszego nie było zatem dość czasu wolnego, ale dzień następny tj. dzisiejszy może być im w całości poświęcony, bo Giers odjeżdża dopiero dzisiaj wieczorem. Czy ten pobyt Giersa w Berlinie przyczyni się do nawiązania lepszych i dla Rosyi pomyślniejszych stosunków z Niemcami, to jest wątpliwem. Jeden petersburski dziennik twierdzi, że konferencye Giersa z Caprivim przywrócą dawne przyjazne stosunki między Niemcami a Rosyą tak, jak dokazały tego konferencye jego z Rudinim co do wzajemnego stosunku Rosyi z Włochami; — pobyt jego w Berlinie ma o wiele większe znaczenie niż pobyt w Paryżu. Na to ostatnie twierdzenie można się zgodzić tylko pod warunkiem, jeżeli rzeczywiście uda się mu odnowić dawną przyjaźń, ale to znowu zależy od gruntownej zmiany kierunku całej ekonomicznej i handlowej polityki, od zniżenia dotychczasowych wysokich ceł, które równają się prawie zamknięciu granic dla wyrobów niemieckich — od zaniechania dotychczasowej polityki wewnętrznej, która wzięła sobie za zadanie stłumić zupełnie cały żywioł niemiecki w granicach Rosyi. A ponieważ zmiana w tym duchu jest w Rosyi prawie niepodobną, przeto nie można przypuszczać, by Niemcy bez jakiejkolwiek wzajemności otworzyli swoje skarbce dla Rosyi.

Parlament niemiecki zajmuje się dalej rozprawą nad nowelą do ustawy o kasach chorych. — Stronnictwo narodowo-liberalne, dogadzając swoim członkom z Bawaryi, przedłożyło w palamencie wniosek, w którym żąda aby parlament wyraził nadzieję, że projektowana ustawa o postępowaniu sądowem w sprawach karnych w armii oprze się na podstawie przynależności sądu, jawności i ustności, o ile szczegółowe interesa służby wojskowej nie wymagają wyjątku od tego prawidła.

Z Paryża.

Dzienniki francuskie nie przypisują większego znaczenia wizycie Giersa w Paryżu. Większa część prasy uważa wizytę po prostu, jako akt grzeczności wobec zaprzyjaźnionego państwa. *Figaro* donosi równocześnie w formie telegramu prywatnego z Petersburga, że Giers w ogóle odgrywa drugorzędną rolę w polityce rosyjskiej, ponieważ właściwym kierownikiem polityki zagranicznej ma być sam car Aleksander III. W stosunkach z rządem francuskim car używa zwykle pośrednictwa nie ministra Giersa, lecz ambasadora Mohrenheima, który posiada zupełne zaufanie cara. Mohrenheim dokonał z polecenia cara zbliżenia pomiędzy Francyą a Rosyą, i następstwa tego zbliżenia mogą się okazać donioślejszemi niż to było w zamiarach p. Giersa. W końcu nadmienia *Figaro*, że Giers wkrótce ustąpi ze swego stanowiska, gdyż już dawno prosił o dymisyę ze względów zdrowia. Miejsce Giersa zajmie zapewne Mohrenheim albo Szuwałow. *Koeln. Ztg.* wyraża podejrzenie, że ten rzekomy telegram z Petersburga sfabrykowany został w samej ambasadzie rosyjskiej w Paryżu.

Rada ministrów zajmowała się bezrobociem w kopalniach węgla departamentu Pas-de-Calais. Podobno komitet właścicieli kopalń zgodził się na sąd rozjemczy i poda niebawem nazwiska sędziów, których ze swej strony wybiera. Prezydent Carnot zgodził się na wniesienie projektu do ustawy o załatwianiu sporów pomiędzy pracodawcami a robotnikami w drodze sądu rozjemczego. Według tego projektu, sądy rozjemcze nie mają być obowiązkowe, lecz tylko fakultatywne, i wyrok taki sądu nie będzie miał ostatecznej mocy prawa, ponieważ może być zniesiony w drodze zwykłej procedury sądowej.

Juliusz Ferry, przewodniczący komisyi cłowej, wypowiedział wczoraj w senacie mowę w obronie przedłożonych taryf cłowych. Mowca nadmienia, że nie Francya, lecz obce mocarstwa dały przykład do systemu protekcyjnego; Francya musi się do systemu tego stosować. System ten nie wpłynie zresztą ujemnie na międzynarodowe stosunki Francyi, ponieważ wszystkie państwa przyjmą taryfę minimalną i nie ma się co obawiać z ich strony nowych środków represyjnych, zwłaszcza że projektowane taryfy jeszcze niższe są niż taryfy większej części mocarstw europejskich. „Pamiętajmy — zakończył mowca — że nigdy państwo nie jest odosobnionem, jeśli jest ekonomicznie silnem; nigdy nie jest odosobnionem, jeśli bogatem."

Memoryał szlachty rosyjskiej.

Według pogłosek krążących w Petersburgu, szlachta rosyjska wręczyła carowi Aleksandrowi III memoryał, w którym przypomina na wstępie, że taki sam głód i nędza, jaka obecnie panuje, była już w Rosyi 1833 roku i że wówczas szlachta również wręczyła carowi Mikołajowi I memoryał, ułożony przez hr. Mordwinowa, wykazujący, iż za głód nie należy winić przyrody, ale przyczyny nędzy szukać należy w tem, iż w Rosyi na posadach rządowych stoją ludzie nieodpowiedni, nie podlegający żadnej kontroli, lub kontrolowani sami przez siebie." To samo, zdaniem szlachty rosyjskiej, jest i dzisiaj; taki sam nieurodzaj, gdy się trafi w innych państwach, przechodzi prawie niepostrzeżenie, Rosyę zaś z nóg zwalił; winna temu zła administracya, złożona z doktrynerów, rekrutująca się z jednej tylko kasty urzędniczej, nie kontrolowana przez nikogo, okradająca i państwo i obywateli i prowadząca rzeczy w taki sposób, że ten stutysięczny zastęp czynowników nie na to jest, iżby mógł żyć i pracować spokojnie i swobodnie każdy obywatel ruski, ale na to istnieje cała stumilionowa Rosya, aby owych sto tysięcy czynowników żyć mogło dostatnio. Memoryał domaga się w końcu wprowadzenia form konstytucyjnych dla kontrolowania administracyi państwowej. Pod memoryałem podpisali się podobno marszałkowie szlachty wszystkich gubernij rosyjskich.

Czy pogłoska o przedłożeniu memoryału carowi jest prawdziwą, nie wiemy. To pewna, że pogląd w memoryale zawarty odpowiada zapatrywaniom szlachty i inteligencyi rosyjskiej, a znany pisarz rosyjski Sołowiew wyraził niedawno podobno opinię o stosunkach rosyjskich. Brak należytej organizacyi, zapobiegliwości i kontroli nad gospodarką czynowników, te są główne przyczyny, które uczyniły z częściowego nieurodzaju plagę dla całego państwa, źródło nędzy i niepokoju powszechnego.

Rewolucya w Brazylii.

W ostatnich dniach dochodziły z Brazylii wieści że kraj południowy Rio Grande do-Sal ogłosił swoją niepodległość i niezależność że za jego przykładem poszły inne kraje. Tym wiadomościom zaprzeczano stale ze stolicy Brazylii i twierdzono uparcie, że stanowisko prezydenta-dyktatora Fonseki jest silne, bo armia i marynarka trzyma jego stronę. Tym twierdzeniom można było dać wiarę o tyle że Fonseka rozpisał właśnie nowe wybory do kongresu i ogłosił program tych zmian w konstytucyi, jakie zamierza przedłożyć w celu utrwalenia rządu. Jednak te wiadomości o silnej postawie Fonseki okazały się błahemi, bo fakta najświeższe zaprzeczyły mu stanowczo. W samej stolicy bowiem, gdzie Fonseka najwięcej liczył na wojsko i marynarkę, wybuchł rokosz przeciw niemu i wkrótce osiągnął zupełne powodzenie. W sobotę zaczął się ruch od tego, że zepsuto tory kolejowe widocznie w tym celu, aby przeszkodzić wysłaniu wojska na południe w celu stłumienia rokoszu. Później oświadczyła się przeciw Fonsece marynarka i zażądała, aby ustąpił. Zdaje się, że i wojsko lądowe odmówiło mu swego poparcia.

To skłoniło go do tego, że nie mając żadnego poparcia, ustąpił. Skutkiem tego rozpisanie nowych wyborów stało się nieważnem, a rozwiązany kongres prawdopodobnie zbierze się na nowo. Na czele rządu stanął generał Floriano Peixoto.

W jakim kierunku rozwinie się ta rewolucya i czy nie zakończy się może przywołaniem na tron cesarza Pedra, lub jego wnuka, odpowiedź na te pytania może nie długo nadejdzie.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 24 listopada.)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum p. Kosiński odczytuje nadesłane do Rady pisma. Rodzina niewygasłej pamięci dra Adryana Baranieckiego nadesłała podziękowanie prezydentowi i Radzie miasta za godne uczczenie zasług zmarłego. Prezydyum namiestnictwa zawiadomiło o koncesyi, nadanej gminie m. Krakowa na prowadzenie teatru. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" prosi o subwencyę 1000 złr. Również przełożona Zgromadzenia PP. Duchaczek przy kościele św. Tomasza prosi o subsydyum w kwocie 1000 złr. na utrzymanie szkoły żeńskiej. Urzędnicy i dyjetaryusze magistratu proszą o przyznanie dodatku drożyźnianego do pensyj z powodu panującej w mieście drożyzny. Pismo pierwsze z wymienionych przyjęła Rada do wiadomości, — inne przekazała właściwym sekcyom.

Z porządku dziennego imieniem komisyi teatralnej inspektor budownictwa p. Wdowiszewski po umotywowaniu przedłożył wniosek: Zatwierdza się ofertę p. Adolfa Putza na wykonanie robót sztukatorskich i gipsatur w nowym teatrze na sumę 21.747 złr. Do podpisania kontraktu upoważnia się prezydenta miasta, wiceprezydenta Friedleina i r. m. Knausa. Bez dyskusyi Rada wniosek uchwaliła.

Imieniem sekcyi prawniczej r. m. Muczkowski przedłożył wniosek następujący: 1) Oświadczyć gotowość przyjęcia mianowanych nauczycielek kursu robót przy szkole wydziałowej: Maryi Buczkowskiej, Heleny Jaworskiej, Ksawery Chlebowskiej, Kornelii Mayerberg i Władysławy Mühln do Stowarzyszenia funduszu emerytalnego urzędników gminy miasta Krakowa. 2) Sprawę przedłożyć Radzie szkolnej krajowej względem zmiany dekretów nominacyjnych w ten sposób, że opłaty na fundusz emerytalny przypadające, a przez wzmiankowane nauczycielki wnoszone, wpływać mają do funduszu emerytalnego urzędników gminy miasta Krakowa, nie zaś do funduszu emerytalnego nauczycieli. Wniosek uchwalono.

Imieniem sekcyi szkolnej r. m. dr. Kasparek wnosi: 1) Wstawić w budżet na rok 1892 obok subwencyi dotychczasowej dla konserwatoryum Towarzystwa muzycznego w kwocie 1600 złr. na rok jeden kwotę dodatkową 400 złr. 2) Dla szkoły zręczności wstawić w budżet na rok 1892 zasiłek w tej samej wysokości, jak w latach poprzednich, to jest 500 złr. Oba wnioski Rada uchwaliła.

Imieniem sekcyi V r. mag. p. Zawiłowski przedłożył wnioski o udzielenie przyjęcia do gminy pod warunkiem otrzymania obywatelstwa austryackiego: dr. Leonowi Mańkowskiemu za opłatą taksy w kwocie 50 złr., Franciszkowi Niżyńskiemu za taksą 10 złr. Zygmuntowi Herzegowi 10 złr. Janowi Sewerynskiemu 10 złr., Tomaszowi Skalskiemu 25 złr. Odmówiono przyjęcia jednemu z proszących.

Imieniem sekcyi prawniczej r. m. dr. Styczeń przedłożył wniosek o zatwierdzenie instrukcyi dla składów drzewa w mieście. Instrukcyę tę zatwierdziła Rada *en bloc* bez dyskusyi, będzie ona ogłoszoną w *Dzienniku rozporządzeń* m. Krakowa.

Sprawa wytoczenia skargi przeciw Wydziałowi krajowemu o zwrot wydatków przez gminę poniesionych od lipca 1879 r. do końca r. b., na cele stałego kwaterunku wojsk, — spadła z porządku dziennego ze względu, iż prezydent polecił wydrukować referat i rozdać go członkom Rady dla rozpatrzenia się w tej ważnej kwestyi, przed następnem posiedzeniem.

Na zarządzonem po obradach jawnych posiedzeniu poufnem, zamianowany został aplikantem magistratu dr. Marceli Zawadzki, dotychczas praktykant przy sądzie krajowym w Krakowie.

Kronika.

***Kraków**, 25 listopada.*

Wieczór ku czci Adama Mickiewicza, urządzany staraniem młodzieży akademickiej, jak donosiliśmy, odbędzie się w sobotę 28 b. m. w sali hotelu Saskiego o godz. 8 wieczorem pod artystycznem kierownictwem dyr. Wiktora Barabasza. Program wypełni odczyt prof. dra Józefa Tretiaka, śpiew znanej artystki p. Szlezygier, deklamacya p. Tabor, gra na fortepianie prof. Bolesława Domaniewskiego, chór akademicki i orkiestra 13 pułku pod batutą kap. J. N. Hocka. Bilety (po cenach: 2 złr. krzesło, 1 złr. 20 ct. galerya, 1 złr. wstęp na salę), oraz zaproszenia dostać można codziennie w hotelu Saskim (ulica św. Jana) od godz. 11—4, a w sobotę od godz. 10 rano bez przerwy aż do rozpoczęcia wieczoru.

Hołd pośmiertny dla Adryana Baranieckiego. Wczoraj wręczył dr. Śliwiński, jako dyrektor odbytej w lipcu wystawy przyrodniczo-lekarskiej, pani Baranieckiej, matce zmarłego ś. p. dra Adryana Baranieckiego, dyplom odpowiedni do złotego medalu, jakim nieboszczyk na tejże wystawie odznaczony został. Dyplom wielkości doktorskiego, na naszym uniwersytecie udzielanego, na pergaminie, ozdobnie drukowany, opiewa w całości:

„Ogólne zebranie szóstego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie, połączonego z Wystawą przyrodniczo lekarską, na posiedzeniu w dniu 20 lipca 1891 r. uznało, że dr. Adryan Baraniecki zasługuje na szczególne odznaczenie i przyznało Mu wyjątkowy, jedyny złoty medal za to, że pierwszy poruszył myśl Zjazdów lekarzy i przyrodników polskich i urządził pierwszą Wystawę przedmiotów przyrodniczo-lekarskich w Krakowie w r. 1869. — Prezes wydziału gospodarczego zjazdu *dr. J. Rostafiński*. Dyrektor wystawy *dr. Michał Śliwiński*. Prezes VI zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, radca namiestnictwa i protomedyk *dr. Józef Merunowicz*."

Z życia ś. p. Franciszka Wolskiego, o którego zgonie wczoraj donieśliśmy, zamieszcza *Dziennik Polski* wielce ciekawe i godne powtórzenia szczegóły: „Zmarły urodził się w roku 1805 w Uściu Biskupiem z ojca Józefa, dzierżawcy dóbr, który w ówczesnych zaburzeniach politycznych złożywszy cały majątek na ołtarzu ojczyzny, odumarł go dziecięciem. W r. 1828 ukończył ś. p. Franciszek kursa prawne i w roku następnym wstąpił do ówczesnego *Collegium nobilium* na praktykę. Zdolny i pracowity awansował szybko, tak iż w r. 1846 już jako radcy sądu kryminalnego powierzono mu w Rzeszowie śledztwo kryminalne w sprawie pamiętnej rzezi galicyjskiej. Było to pierwsze ważniejsze stanowisko zmarłego, na którem miał okazać hart duszy, niezłomną wolę oraz iż mimo munduru austryackiego urzędnika był i pozostał Polakiem. Kiedy bowiem w ogromnym materyale procesowym się rozejrzał i wniknął w tajne sprężyny, które wywołały ówczesne zaburzenia, zaczął prowadzić śledztwo tak, iż rząd widział się zmuszonym dla uniknienia wykrycia prawdziwego a kompromitującego go stanu rzeczy niezwłocznie zmarłego z tego stanowiska odwołać po kilkakrotnych daremnych wskazówkach, że życzeniem rządu byłoby inaczej tą sprawą pokierować. Zmarły stał jednak nieugięcie przy prawdzie — i ustąpił, zabierając ze sobą ogromny fascykuł aktów, dotyczących śledztwa, a które przed kilku laty przesłane zostały do muzeum narodowego w Rapperswylu, jako cenny przyczynek do źródeł historycznych naszej martyrologii porozbiorowej. Tym sposobem już w niełasce rządu powrócił do Lwowa, jako radca sądu krajowego, przekształconego z *Collegium nobilium* i objął referat spraw sierocińskich. Na tem stanowisku zajaśniał zmarły sumienną zapobiegliwością o dobro swych pupilów. Kiedy za pierwszego namiestnictwa Gołuchowskiego rząd używał całego nacisku, aby *Collegium* radców sądu krajowego zezwoliło na wydanie wszystkich depozytów sierocińskich i innych rządowi tytułem rzekomej pożyczki, ś. p. Franciszek Wolski miał tyle cywilnej odwagi, iż naciskowi temu śmiało się oparł. Czyn ten, który tylu wdowom i sierotom uratował ich mienie od niechybnego zaprzepaszczenia wobec późniejszych burzliwych czasów lat 1859 i 1866, zdyskredytował go zupełnie w oczach absolutnego rządu. Dano mu to do zrozumienia, tak iż kiedy w r. 1858 kreowano posady notaryalne we Lwowie, ze sądu wystąpił i objął posadę notaryusza we Lwowie. W 1863 r. na odgłos surm bojowych wysłał pod sztandar dwóch synów: Wiktora, dziś emerytowanego dyrektora kolei Albrechta i Władysława, obecnie adwokata w Drohobyczu. Dom jego w latach tych był jednem z ognisk rewolucyjnego ruchu. Tu zbierali się między innymi syn jego Ludwik, komisarz rządu narodowego poeta Mieczysław Romanowski, Mieczysław Pawlikowski i inni wybitni w tych walkach szermierze. Sam groszem wspierał krwawe zapasy i nie odstępował świętej sprawy na chwilę.

Prymaryuszem szpitala powszechnego w Przemyślu został mianowany dr. B. Kiebuziński.

Ślub. W kościele parafialnym w Myślenicach odbył się wczoraj ślub p. Wilhelma Wilgi, respicyenta straży skarbowej, z panną Heleną Sierosławską, córką zmarłego kontrolera podatkowego.

Zmarli. Aniela z br. Bukowskich Załęska, właścicielka dóbr, zmarła w Krakowie w 83 roku życia.

W Jaśle zmarła w 42 roku życia Julia z Grochowskich Michalewska, żona urzędnika sądowego. Ś. p. Michalewska, zacna żona i matka, w r. 1863 będąc na wychowaniu u swojego stryja Antoniego Grochowskiego, ówczesnego właściciela dóbr Łukawicy w powiecie cieszanowskim, jako 15-letnia panienka wspierała gorąco naszą walkę o wolność, narażając się często na uwięzienie, gdyż była wielce pomocną w ukrywaniu powstańców po lasach i kryjówkach dworskich, jak również wraz z swoją stryjenką starannie pielęgnowała rannych, licznie przywożonych do Łukawicy, a nadto wyprawiła na pole walki jedynego swego brata Władysława.

Andrzej Łapiński, wielce poważany profesor przy seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie, zmarł onegdaj w 52 roku życia.

Z teatru. Jutro we czwartek wznowioną będzie pełna humoru komedya J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański", w której popisowe role odegrają panie: Żelazowska, Kałużyńska, Trapszówna i pp. Ruszkowski, Rygier, Werner i Winiarski.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi stelmach, mający 10 letnią praktykę dworską i chlubne świadectwo, wraz z żoną, zdolną do służby pokojowej i prania, obydwoje bardzo uczciwi i porządni ludzie, poszukują umieszczenia we dworze pańskim, lub w warsztacie bryczek i powozów, lub nareszcie jako stróż kamieniczny w większym domu. Za uczciwość i prawość charakteru tych ludzi poręczam. *Ks. St. Załęski.*

Telegram Matejki. Reprezentacya lwowskiej wystawy sztuk pięknych otrzymała od Jana Matejki następującą telegraficzną depeszę:

„Komunikat panów budzi we mnie zastygłą radość i wdzięczność, oraz każe mi wyrazić serdeczne podziękowanie inicyatorom uczczenia, jako też współuczestnikom, uznającym jakieś tam moje dla kraju zasługi. Jeżeli zdrowie dozwoli, pragnę osobiście podziękę powtórzyć we Lwowie — *Jan Matejko*."

Oświęcim, 24 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Dnia 8 b. m. urządzoną została w naszem mieście zabawa towarzyska z wentą na korzyść ubogiej dziatwy szkolnej. Czysty dochód wynosi blisko 400 złr., z których 300 złr. przeznaczono na zakupienie dla ubogiej dziatwy zimowego odzienia; resztę zaś złożono do kasy, jako zapas na rok przyszły.

Nie brak i u nas serc dobrych, nie brak ludzi poświęcenia i energii. Rzucona przez przezacnego, zawsze z pomocą ubogim spieszącego ks. kanonika Knycza na posiedzeniu tutejszej Rady szkolnej miejskiej myśl urządzenia tej zabawy, w lot została przez dobrze myślących pochwyconą. Panie nasze, zacne Polki, zawiązały komitet i poszły wraz z panami zbierać po zamożniejszych domach składki i datki, nie zrażając się trudami.

Nie mogę się powstrzymać od wyrażenia gorliwemu, a szkole naszej życzliwemu komitetowi, który zabawę urządził, serdecznego, imieniem ubogiej dziatwy, podziękowania. Staropolskie „Bóg zapłać" należy się księżnej Ogińskiej, p. Richterowi, a niemniej i p. Kornelowi Chwalibogowi z Grojca, który nigdy nie pomija sposobności wspierania znacznemi datkami wszelkich pożytecznych w naszem mieście instytucyj i który tym razem również nie zapomniał o naszej dziatwie i znacznym datkiem przyszedł jej w pomoc. *St. Rzeszódko*, kierownik szkoły męskiej.

W Przemyślu otwarty został bazar wyrobów krajowych i przemysłu domowego imienia Mikołaja Zyblikiewicza, w którym sprzedawane będą po cenach fabrycznych wszelkie wyroby fabryk krajowych jako to: płótna wszelkiego gatunku, obrusy,

serwety, ręczniki, chustki do nosa, ściereczki z Błażowej, Korczyny i Wilanowic, wyroby koronkarskie ze szkół krajowych w Rańczudze i Zakopanem, portyery, kapy na łóżka, serwety, oksfordy, drelichy, płócienka, batysty i t. d. z Audrychowa, wyroby koszykarskie i bambusowe, wyroby majolikowe z Kołomyi, wyroby powroźnicze z Radymna, rzeźby z Rymanowa i Zakopanego, koce na konie, bundy, kurtki myśliwskie, sukno na bundy, rękawiczki i skarpetki wełniane z Łańcuta, sukna i flanele, oraz wata wełniana z Kęt, serdaki z Nowego Sącza, żaluzye, story, chodniki, dywaniki i koce na konie z Korczyny, zimowe czapki z Gromnika i inne wyroby fabryk krajowych i przemysłu domowego. Bazar ten założony został przez gminę m. Przemyśla w celu popierania przemysłu krajowego.

W Samborze w sobotę 28 bm. odbędzie się w kościele OO. Bernardynów żałobne nabożeństwo za spokój dusz uczestników walki o wolność w roku 1831.

W Biały staraniem wydziału Czytelni polskiej odbędzie się jutro w czwartek w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy Adama Mickiewicza. W sobotę w lokalu Czytelni odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci wieszcza, poprzedzone słowem wstępnem. Amatorowie odegrają komedyę Adama Asnyka p. t. „Bracia Lerche".

Nowy obraz Siemiradzkiego zatytułowany „Chwała Kopernika", a przeznaczony, jak donosi *Kuryer Warszawski*, przez prywatną właścicielkę panią P. do głównej sali biblioteki uniwersyteckiej warszawskiej, gmachu, który budują obecnie, nadszedł do Warszawy. Obraz ma wysokości około siedmiu łokci, szerokości mniej więcej sześć. Przedstawia apoteozę Mikołaja Kopernika. Na pogodnem niebieskiem tle nieba widnieje biust marmurowy astronoma, na takiejże samej kolumnie. Skrzydlata Sława w rozwiniętym płaszczu unosi się w powietrzu i wieńczy go wawrzynem. Pod kolumną siedzi historya, pojęta również klasycznie, w szacie zdobnej w starożytne godła i ta zapisuje imię Kopernika do księgi dziejów. Na prawo stoi Astronomia z narzędziami astronomicznemi w ręku. Po lewej stronie klęczy młoda wieśniaczka, w niebieskim staniku, z rozpuszczonemi warkoczami, w stroju ludowym i składa w hołdzie Kopernikowi wieniec polnych kwiatów z naszych niw. Postacie są wielkości naturalnej. Cały obraz utrzymany jest w jasnych, pogodnych barwach, właściwych obrazom Siemiradzkiego i posiada też wszystkie zalety jego mistrzowskiego pędzla. Na ramie obrazu umieszczony będzie stosowny napis łaciński. *Kur. Warsz.* zapewnia, iż obraz wystawiony zostanie w najbliższych dniach na widok publiczny w sali ratuszowej.

Wypadek kolejowy w Rosyi. Z miasta Orła donoszą pod dniem 23 b. m.: Dziś o godz. 1 w południe pociąg towarowo-osobowy kolei orłowsko-griazkiej niespodzianie za stacyą Domnino spadł z mostu w rzekę Optuchę. Przyczyna: obręcze pękły; pociąg wykoleił się na moście. — Żadnych bliższych szczegółów o tej katastrofie, a głównie co do wypadku z ludźmi, doniesienia nie przynoszą.

Z Petersburga donoszą: Na dorocznym konkursie, odbytym w petersburskiej akademii sztuk pięknych, zostali nagrodzeni medalami srebrnemi studenci następujący na wydziale architektonicznym: Karol Aquilino, Karol Bałs, [illegible], Józef Mazurkiewicz, Stanisław Nowakowski, Józef Sandecki i Julian Wasiutyński; na wydziale malarstwa, Józef Bałzukiewicz i Aleksander Wasilkowski [illegible] Stefan Oczkowski za projekt [illegible] z urządzeniem planku kolejowego na drugiem piętrze; medale wielkie srebrne otrzymali: pp. Józef Mazurkiewicz za projekt gmachu giełdy i Stanisław Nowakowski za projekt teatru w ogrodzie; medale małe srebrne pp. Józef Sandecki i Julion Wasiutyński za projekt teatru w ogrodzie.

Horacy Vernet i car Mikołaj I. Sławny batalista francuski Horacy Vernet, wezwanym był przez Mikołaja do Petersburga w celu malowania epizodów z wojny tureckiej. Kilkanaście obrazów wykonał Vernet ku wielkiemu zadowoleniu cara. W przystępie dobrego humoru car odezwał się ironicznie temi słowy do Verneta: „Pułkowniku! jako przyjaciel Polaków, [illegible] Paskiewicza". Vernet odpowiedział: „Dobrze, najjaśniejszy panie! i wymaluję, bo już nieraz malowałem Golgotę z Chrystusem na krzyżu". Nie długo czekał car na obraz, który do dziś dnia jest największą osobliwością i ozdobą przesławnej galeryi obrazów w Ermitażu. Vernet, jak wieszcz natchniony nie skomponował zwykłej batalii, ale stworzył epopeję na cześć zwyciężonej armii polskiej. Na wielkich rozmiarów płótnie widać zdala Warszawę i pobojowisko pod Wolą. Gęsto leżą polegli carscy żołdacy, z piętnem niewolników na skrzywionych konwulsyjnie twarzach. Gdzie niegdzie polski żołnierz odpoczywa snem wiecznym, ale ze znamieniem bohatera. [illegible] Jedyna to żyjąca istota na polu pełnem grozy wojennej. Obraz ten [illegible] jednego ze sławnych malarzy rosyjskich do [illegible] sceny. Na jednym z obrazów z wojny rosyjsko-tureckiej przedstawił Wasyl Wereszczagin te same tłumy niewolników carskich i kadzącego popa. Vernet, wykończywszy swoje arcydzieło, zaprosił cara do pracowni.

Mikołaj, największy z despotów tego wieku, wzdrygnął się na ten straszny widok, surowo spojrzał w oczy artyście, ale olśniony talentem i słodyczą charakteru genialnego malarza, nie robił żadnych zarzutów obrazowi. Na tym utworze uwiecznił Vernet pogardę dla służalców despotyzmu, a uwielbienie dla bohaterów, poległych w obronie swobód narodowych. [illegible] Car rozkazał zawiesić obraz w Ermitażu, a artystę przez czas długi zatrzymywał przy swoim boku, obsypując go dowodami łaski [illegible] w Petersburgu.

Horacy Vernet był pułkownikiem w wielkiej armii. Po upadku Napoleona I malował w Wersalu bitwy napoleońskie. [illegible] Kossak poznał Verneta, uczył się u niego malować i zaskarbił sobie jego przyjaźń [illegible] dalece, że Vernet, gdy się [illegible] Kossaka w Paryżu i trzymał mu do chrztu syna Wojciecha, głośnego dziś malarza.

Horacy Vernet do późnego wieku zachował przyjaźń dla Polski i Polaków, a syn jego ożenił się z Polką i nauczył się wybornie języka naszego.

Ze Stowarzyszeń.

— **Na walnem zgromadzeniu** Towarzystwa Bratniej Pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, odbytem na dniu 22 listopada, weszli do zarządu następujący członkowie: Serbeński Waleryan, przewodniczący; Murczyński Władysław, zast. przew.; Krysakowski Józef, sekretarz; Marek Roman, kontrolor Paluch Karol, skarbnik; Warzycki Franciszek, przewodniczący komisyi skontrującej.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 26 listopada: Szóste czwartkowe przedstawienie: „Miód kasztelański", komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

W sobotę 28 listopada: Po raz pierwszy „Demon miłości", dramat w 5 aktach Władysława Motty'ego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (*nit*) **Flammarion o Koperniku.** Najnowsze dzieło Kamila Flammariona, autora tylu popularnych dzieł astronomicznych, a w ostatnich latach tak głośnej Uranii, poświęcone jest genialnemu naszemu astronomowi Mikołajowi Kopernikowi i zawiera przystępny wykład jego wiekopomnego systemu. Dziełko to, które ma być tylko początkiem całego szeregu biografij sławnych astronomów, zawiera wiele zajmujących, a szerszym kręgom czytelników mniej znanych szczegółów, dotyczących życia Kopernika, a zwłaszcza losów, jakie przechodziły pierwsze jego prace.

Flammarion twierdzi z najgłębszem uznaniem, że epokowe dzieło Kopernika pod tytułem: „*Nicolai Copernici thorinensis, de revolutionibus orbium coelestium*" — posiada oprócz wiekopomnej wartości naukowej, niezwykłe zalety literackie. Przytacza on przytem niefortunną przedmowę, w jaką zaopatrzył je wydawca Osiander, a która w wielu umysłach osłabiła wrażenie, wywołane znakomitemi [illegible]. Osiander uprzedza mianowicie, że system planetarny polskiego astronoma i środkowe stanowisko, jakie słońce, według niego, wśród innych ciał niebieskich zajmuje, nie [illegible], że Kopernik dowodami naukowemi stara się uczynić pewnikiem, niepodległającym wątpliwości, że w ogóle cała jego teorya jest tylko hypotezą, przeznaczoną dla ułatwienia matematyczno-astronomicznych kombinacyj. Można sobie łatwo wyobrazić, jak Kopernik był wdzięczny swemu wydawcy za podobną przedmowę.

Pierwsza edycya dzieła Kopernika wydana była w Norymberdze w 1543 r. w bardzo niewielkiej liczbie egzemplarzy, a i z tych wiele jeszcze zniszczonych zostało wskutek rozporządzenia inkwizycyi. Z nakładu tego nie doszedł do naszych czasów ani jeden egzemplarz. Powtórne wydanie ukazało się 1566 r. w Bazylei, trzecie w 1617 r., w sześćdziesiąt lat po śmierci autora w Amsterdamie. Posiada ono na pierwszej stronicy bardzo ciekawy drzeworyt, przedstawiający dwie szale wagi: na jednej spoczywa glob ziemski, na drugiej niebieski. [illegible] podpis: „*praevalet*".

Czwarte wydanie wyszło również w Amsterdamie w 1840 r. Ostatnie wreszcie ukazało się 1854 r. w Warszawie, jako przepyszna księga *in quarto* z tekstem polskim i łacińskim, staraniem p. M. Baranowskiego, dyrektora tamtejszego obserwatoryum astronomicznego.

— **Gustaw Fiszer**, który znakomitemi sylwetkami swego pomysłu, tak wybornie granemi, w szeregu licznych, a tak chętnie nawiedzanych wieczorków swoich, zdobył sobie u nas [illegible] sympatyę i popularność, [illegible] w tym dziale pracy scenicznej, a mało kto w [illegible] pochlubić się może, [illegible] w Warszawie wieczorki monologowe [illegible] znakomitych [illegible] znawca [illegible] humorystę [illegible].

— **„Mały światek"**, czasopismo obrazkowe dla dzieci, Nr 34 przedstawia się tak samo pięknie, jak wszystkie zeszyty tego cennego pisma, które też szczerze polecamy każdemu domowi polskiemu. Na czele zamieszczono wiersz panny Jadwigi Z.: „W rocznicę powstania listopadowego", dalej „Wyprowadzenie [illegible] Adama Mickiewicza z Carogrodu", [illegible] p. M. Sleczkowska. Dalej widzimy powiastkę: „Pamiątka aksamitnej sukienki", artykuł o Elizie Orzeszkowej, dokończenie Beleżawicza komedyjki p. t. „Mentorka", „W strusiem gnieździe". Zagadki. Rozwiązania zagadek. Składka na obiady dla głodnych dzieci. Listy redakcyi. W dodatku: „Wierny towarzysz", opowiadanie.

Dział ekonomiczny.

„**Kółka rolnicze**". *Przewodnik Kółek rolniczych*, pismo ludowe, w ciągu trzyletniego swego istnienia zdobyło sobie uznanie, a jako organ Towarzystwa „Kółek rolniczych", mającego za zadanie podniesienie oświaty, moralności i dobrobytu ludu, przyczynia się w znacznej mierze do rozbudzenia działalności w powyższym kierunku. Artykuły i rozprawy, zamieszczane w *Przewodniku*, obfite w treść zajmującą, obejmują następujące działy: pogadanki wstępne, rady dla rolników i gospodarzy z zakresu uprawy roli, gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolnego i domowego, [illegible] handlowo przemysłowych, [illegible] wiadomości o czynnościach Towarzystwa i pojedynczych „Kółek rolniczych", wiadomości z czynności Towarzystw oświaty ludowej, stowarzyszeń zaliczkowych [illegible], korespondencye, wiadomości [illegible].

Redakcya *Przewodnika* zapowiada na rok przyszły ten sam, jak dotychczas, układ pisma z rozszerzeniem jeszcze niektórych działów, pozostawiając [illegible] 1 złr. na rok cały.

Z uwagi na interesującą dla każdego treść pisma, na [illegible] opłatę prenumeracyjną, zachęcamy do licznej prenumeraty i nie wątpimy, że [illegible] w podniesieniu moralności, oświaty i dobrobytu ludu pomyślność całego narodu, w podjętych tych pracach skutecznego udzieli poparcia Towarzystwu „Kółek rolniczych".

Całoroczną prenumeratę na *Przewodnik Kółek rolniczych* wcześnie nadesłaną przyjmuje Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych" we Lwowie, ul. Kościuszki l. 7.

Sprawą drożyzny mięsa w Wiedniu zajmowała się wczoraj komisya, umyślnie w tym celu wydelegowana. Na posiedzenie zaproszono radcę magistratu dra Kronawettera i dyrektora targów Zecha. Przedłożono 21 pytań w sprawie dowozu i drożyzny mięsa. Kronawetter i Zech oświadczyli się za potrzebą otwarcia granicy dla bydła rumuńskiego, przez co cena mięsa w Wiedniu zniży się przynajmniej o 10 ct. na kilo.

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża. Dotychczas nie zgłoszono się po następujące większe wygrane: 15.000 złr. padłe na ser. 4389 nr. 52, 2000 złr. na ser. 2051 nr. 86, 500 złr. na ser. 4305 nr. 32, po 100 złr. na ser. 531 nr. 53, ser. 1240 nr. 56, ser. 1378 nr. 61, ser. 3303 nr. 26, ser. 5871 nr. 44, ser. 6199 nr. 91, ser. 6356 nr. 79, ser. 7388 nr. 97, ser. 7758 nr. 18.

Obniżenie taryfy biletów na kolejach w Rosyi. *Graždanin* donosi, że myśl obniżenia taryfy biletów na kolejach w Rosyi jest bliska urzeczywistnienia. Zniżka ta zastosowana będzie do biletów pierwszych trzech klas na wszystkich bez wyjątku kolejach w państwie. Rozmiary zniżki będą proporcyonalne do odległości przebytej drogi. Od 50 wiorst obniżka na cenie biletu wynosić będzie 15 prc.; od 50 do 200 wiorst obniża się taryfa o 20 prc; od 200 do 450 wiorst sięga do 25 prc.; od 450 wiorst 30 prc. i t. d. Ostatecznem opracowaniem rzeczonego projektu zajmuje się obecnie ministerstwo komunikacyj i niebawem przedstawi swe wnioski radzie państwa. Wprowadzenie w życie nowej taryfy nastąpi najpóźniej z wiosną roku przyszłego. Dodać jeszcze należy, że dla odległości nie przenoszących 50 wiorst obowiązywać będzie w dalszym ciągu obecna taryfa osobowa.

Przeciw użyciu Sacharinu powstają tak władze rządowe, jakoteż powagi naukowe i akademie niektórych miast europejskich, a nawet amerykańskich, domagając się na mocy doświadczeń i analiz chemicznych wzbronienia sprzedaży tego nowego produktu. Węgierska rada zdrowia motywuje to żądanie tem, że sacharin nie jest cukrem, ale łatwo jako taki przez publiczność kupowanym być może, że nie ma własności pożywnych, że dłuższe użycie go jest szkodliwem dla zdrowia i że łatwo użytym być może do wszelkiego rodzaju nadużyć i oszukaństw.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ przypędzono 7073 świń (1739 prosiaków i 5334 świń tłustych węgierskich). Płacono za kilo żywej wagi 41—42 ct., 38—40 ct. i 32—38 ct.; za prosięta płacono po 30—36 ct. za kilo.

Na targ kontumacyjny na galicyjską nierogaciznę dowieziono 3262 sztuk. Płacono po 29 do 35 ct. za kilo żywej wagi bez podatku.

Z targów zbożowych.

Kraków, 24 listopada.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	11·25	12·30
Żyto	10·75	11·55
Jęczmień	7·50	8·80
Owies	7·—	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	9·—	10·50
Proso	6·—	7·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	14·—	16·—
Siano		2·50
Słoma		2·20
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·50
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3·60
Jaja za kopę	1·80	2·—
Masło za garniec	4·—	4·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		83·—
Okowita na 80° " " "		78·—
Kapusta za kopę	—·—	—·—

Ceny zboża.

Lwów, 24 listopada.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	11·75	12·50	11·50	12·—	11·50	12·—	11·75	12·55
Żyto	10·—	10·90	10·—	10·75	10·—	10·70	10·25	11·—
Jęczmień	6·58	8·—	6·50	7·50	6·40	7·50	6·75	8·—
Owies	7·—	7·50	6·80	7·25	—·—	—·—	7·—	7·50
Groch	6·25	10·—	6·25	9·—	6·25	10·—	6·50	10·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	13·—	13·50	13·—	13·50	13·—	13·25	13·25	13·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	45·—	65·—	40·—	60·—	43·—	65·—	45·—	65·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	19·70	20·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 55·— do 60·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 25 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743·7 mm	742·7 mm	742·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,0	+2°,1	+1°,7
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	NNE 1	E 2	E 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	91 %	93 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy"

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 25 listopada. Sprawozdanie komisyi budżetowej delegacyi austryackiej w ustępie o ministerstwie spraw zagranicznych parafrazuje mowę cesarza i wywody Kalnoky'ego, oświadcza bez wszelkich zastrzeżeń swoją zgodę na kierunek polityki, — wyraża nadzieję, że niebezpieczeństwo wojny, której nikt nie pragnie, rzeczywiście będzie usunięte i powszechne przyłączenie się do życzenia, wypowiedzianego przez cesarza, aby raz przecie skończyły się teraźniejsze troski i ciężary, zagrażające pokojowi.

Sprawozdanie to wyraża się dalej z uznaniem o odnowieniu potrójnego przymierza, o zbliżeniu się do niego innych państw konserwatywnych i o oświadczeniu ministra, złożonem z jasnością, nie podlegającą żadnej wątpliwości, że polityka monarchii na wschodzie wolną jest od wszelkich samolubnych ubocznych celów i że z W. Portą utrzymują się przyjazne stosunki.

Sprawozdanie twierdzi, że czynniki, odpowiedzialne za prowadzenie polityki zagranicznej, uważają sytuacyę za względnie zadowalniającą, podnosi dalej z naciskiem potrzebę zwrócenia uwagi na wzrost siły obronnej monarchii, która, zadowalając się własnemi posiadłościami, pragnie tylko utrzymania i utwierdzenia międzynarodowych traktatowych stosunków.

Sprawozdanie uznaje politykę Kalnoky'ego za trafną, wyraża pełne zaufanie do dalszych jego rządów i podziękę za zasługi, jakie położył około strzeżenia i podniesienia poważnego stanowiska państwa, które było stróżem pokoju w ubiegłem dziesięcioleciu, wreszcie poleca uchwalenie budżetu.

Wiedeń, 25 listopada. Izba panów przyjęła wniosek Falkenhayna, żądający wybrania komisyi kolejowej z 15 członków.

Hye złożył sprawozdanie, zawierające propozycyę na członka trybunału państwa w miejsce zmarłego ks. Czartoryskiego. Proponowani są: Badeni, Kochanowski i Zoll.

W dalszym toku Izba panów przyjęła we wszystkich czytaniach ustawę o poborze rekruta i o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika.

Izba poselska przystąpiła dzisiaj do rozprawy szczegółowej nad wnioskiem Plenera.

Wiedeń, 25 listopada. W delegacyi węgierskiej oświadczył Kallay odpowiadając na interpelacye, że dochody Bośni i Hercegowiny są tak nisko preliminowane, że nawet w latach najniekorzystniejszych zwyczajne wpływy przewyższają preliminarz. Bośnia i Hercegowina ma obecnie 15 milionów długu pożyczkowego, zaciągniętego na budowę kolei. Amortyzacya postępuje, gdyż dochody kolejowe wciąż wzrastają.

Minister protestuje przeciwko zarzutom, jakoby mahometanie bośniaccy dlatego emigrowali, ponieważ nie mogą znieść chrześcian, wskazuje minister na Rosyę i Algier i dodaje, że mahometanie bośniaccy stanowią żywioł bardzo spokojny, gdyż rząd żadnej wierze nie przeszkadza się rozwijać.

Minister nic nie wie o powstaniu jakiegoś towarzystwa w Konstantynopolu, które się ma zajmować emigracyą mahometan, a gdyby nawet takie towarzystwo istniało, to minister nie mógłby mieć na nie żadnego wpływu, gdyż faktycznie emigrują indywidua, brzydzące się pracą.

Komisya przyjęła oświadczenia Kallaya oklaskami i wyraziła mu podziękowanie i uznanie.

Berlin, 25 listopada. Na cześć Giersa odbyło się wczoraj rano śniadanie u Caprivi'ego. Między zaproszonymi był także Szuwałow.

Berlin, 25 listopada. Minister Boetticher oświadczył w parlamencie, że sprawa ubezpieczenia robotników od wypadku jest w stadyum przygotowawczem, zaprowadzenie przymusowych dowodów uzdolnienia i cechów jest niemożliwe; nadużyciom zapobiedz powinna organizacya Izb rzemieślniczych.

Oldenburg, 25 listopada. Dwie godziny po zakończeniu przedstawienia wybuchł pożar w wielko-książęcym teatrze. Gmach spłonął ze szczętem; z ludzi nikt nie zginął.

Paryż, 25 listopada. Komisya, której polecono sprawdzenie aktu wyborczego Lafargue'a, postawiła w Izbie wniosek, aby wybór uznać za ważny.

Paryż, 25 listopada. Arcybiskup Gouthe-Soulard został skazany na trzy tysiące franków kary za wydanie znanego pisma, obrażającego ministra oświaty.

Paryż, 25 listopada. Poseł angielski Lytton wczoraj w południe umarł na porażenie serca.

Rzym, 25 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza zamianowanie 25 nowych senatorów; między nimi znajduje się były poseł w Petersburgu Greppi.

Rzym, 25 listopada *Agencya Stefaniego* otrzymuje wiadomość z Massawy, że wczoraj przed południem rozpoczął się proces o morderstwo przeciwko Livraghi'emu, Adamowi i dziesięciu żandarmom. Livraghi i Adam oświadczyli, że wykonywali tylko rozkazy komendanta. Oskarżenie, że stracili 800 osób jest absurdem.

Petersburg, 25 listopada. W nieszczęśliwym wypadku kolejowym na moście nad rzeką Ołtuchą do rzeki zamarzniętej wpadły cztery ostatnie wagony trzeciej klasy. Zginęło 20 podróżnych i 3 osoby ze służby, 10 osób jest ciężko rannych.

Buenos-Ayres, 25 listopada. Ustąpienie Fonseki sprawiło w kraju Rio-Grande-do-Sul powszechne zadowolenie. Rokosz tego kraju można uważać za skończony. Komendanci rozpuścili zebrane wojsko. Port w Rio-Grande otwarty dla ruchu handlowego.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 25 listopada 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	90	10
Zjednoczony dług w srebrze	89	75
Austryacka renta złota	107	60
5% austryacka renta (marcowa)	101	45
Akcye banku austro-węgierskiego	1008	—
Akcye kredytowe	266	50
Londyn	118	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	36½
Dukaty austryackie	5	61
Banknoty banku niemiec. za 100 m	57	97½

Wiedeń, 25 listopada. Ruble papierowe 112·75. Cena nafty 18·— do 21·25; spirytus 23·87; żyto 11·41; pszenica 11·62; jęczmień 7·01.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Dr. Władysław Harajewicz

b. sekundaryusz prof. Madurowicza, specyalista chorób niewieścich,

ordynuje codziennie od 2—4 popołudniu.

Dla ubogich chorych od 8—9 rano bezpłatnie. (2603 9-15)

Ulica Podwale Nr. 14, parter.

W Administracyi „Nowej Reformy" są do nabycia

Uwagi na czasie

Reprezentacye miast w Izbie poselskiej (Upośledzenie Galicyi).
Uregulowanie waluty.
Sprawa ruska (Wspomnienia, spostrzeżenia i uwagi, spisał **Jił**, po cenie 20 centów za każdy egzemplarz.)

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kraków, dnia 25/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	112 —	114 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 60	58 20
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 50	98 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91 —	92 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	98 75
5% Obligi komunalne I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
4% " " " " II. Em.	94 50	95 50
4½% " " "	99 20	99 80
5% " Banku hip. z prem. 10%	107 50	108 30
5% " " swr. za 40 lat	100 40	101 —
4½% " "	98 —	99 —
5% " Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 50
4% " likwidac. " " 100	96 —	97 50

Lwów, dnia 24/11.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	310 —	315 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 30	101 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 40	99 10
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 30	100 —
4% " " " okr. 56 złr. 100	94 50	95 20
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 80	104 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91 40	92 10
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 40	98 10

Warszawa, dnia 24/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 85	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97 85	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	102 —	— —
5% " " II Em. " " 100	101 50	— —
5% " " III Em. " " 100	100 —	— —
5% " " IV Em. " " 100	100 —	— —

Wiedeń, dnia 24/11.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	90 —	90 05
5% " " srebrna za złr. 100	89 65	9 85
4% " " złota za złr. 100	107 95	108 15
5% " " papier. nowa za złr. 100	101 45	101 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 75	134 75
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	134 50	135 50
" z r. 1860 na 100 złr. za 100	145 —	146 —
" z r. 1864 bez % całe za 100	180 50	181 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 35	100 55
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " " 100	136 50	137 15
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) " " 100	128 75	129 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91 20	91 80
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 —	104 25
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89 50	90 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 —	109 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 53 złr. 100	99 30	99 70
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 75	101 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 40	99 90
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	112 25	113 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 50	6 70
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183 25	184 25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21 75	22 25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16 50	16 90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	10 50	11 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27 50	29 50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr.	144 50	145 —
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	101 —	102 —
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	267 50	268 —
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	308 25	308 50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	312 —	— —
12·—	Laenderbank na 200 złr.	183 —	184 —
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1000 —	1006 —
17·—	Unionbank na 100 złr.	210 75	211 25
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2742 —	2752 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	202 25	203 25
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	231 —	233 50

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków, Rynek główny linia A — B
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszymi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, **akcye, listy zastawne, losy, monety**, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady **lekarza miejskiego w Skałacie,** z płacą roczną 250 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs. Podania, zaopatrzone dowodami ukończonych wszech nauk lekarskich, należy wnosić **najpóźniej do 15 grudnia b. r.**

G. Margulies,
2775 1 burmistrz.

Informacyj udzieli chętnie **F. Gloss**, aptekarz w Skałacie.

Walcowy młyn parowy

pracujący 5 gankami i jednym holendrem dla krup, jest **do wydzierżawienia** lub **do sprzedania.** Dziennie przerobi 30—40 cetnarów metr. zboża.

Wiadomości udzieli **Zarząd dóbr w Krzeczowie**, poczta i stacya kolei Bochnia.
2780 1 3

Na święta.

Zaopatrzyłam mój **magazyn w ubiory dziecinne, płaszczyki, sukienki i trykoty** po cenach bardzo umiarkowanych. **Suknie damskie** do roboty przyjmuję.
2782 1 3 **M. Bourdon.**
Kraków, ulica Szewska. L. 17, I piętro.

Dzielny organista z Jasnej Góry Częstochowy, z pięknym głosem, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, 27 lat wieku, kawaler, biegły gracz na cytrze i organach, prosi o posadę, którą zaraz objąć może. — Łaskawe oferty pod adr. **Michał Markiewicz, L. 230, w Kętach.** 2783 1 3

Potrzebuję

MLEKA

30 litrów zbieranego, 10 litrów niezbieranego, 5 litrów śmietany **codziennie.**

Marya Musiał
ulica Długa, L. 49. 2786 1 3

Pierwsza Związkowa

Garbarnia

w Rzeszowie

której **wyroby** znane są z jak **najlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane) wszelkie **juchty i skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy pędowe, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. 2281 20 30

Ogłoszenie.

W dniu 30 listopada, ewentualnie **7 i 15 grudnia b. r.** odbędzie się zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze Rady powiatowej w Chrzanowie publiczna rozprawa ofertami ustnemi i pisemnemi celem **wydzierżawienia dochodu z myta, pobieranego na 13 stacyach dróg powiatowych na rok 1892, lub na lat 3, tj. 1892, 1893 i 1894.**

Cena wywołania łączna za wszystkie stacye wynosi **10.350 złr.** O bliższych szczegółach i warunkach licytacyi i dzierżawy dowiedzieć się można w biurze Rady powiatowej w Chrzanowie.

Szczegółowe ogłoszenia znajdują się także w Wydziałach Rady powiatowej w Krakowie, Wieliczce, Wadowicach i Biały.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Chrzanów, 12 listopada 1891 r.

2749 3 3 Prezes
Wodzicki m. p.

Wiedeński Salon Mód

Maryi Leinkram

w Krakowie 2176 23 24
ulica Grodzka, L. 9, I piętro, obok magazynu pp. Heilmana i Synów,

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki zasób **eleganckich kapeluszy damskich i dziecinnych,** ubranych podług francuskich i wiedeńskich modeli, jakoteż i bez ubrania, dalej: **czapeczki ranne i ubranka, żabcty, wieńce i welony ślubne, kwiaty francuskie, pióra strusie i fantazyjne, koronki i tiule różne,** w ogóle wszelkie przybory w zakres modniarstwa wchodzące. Największy wybór **kapotek i czapeczek** dla małych dzieci. Przyjmuje także kapelusze do ubierania, pióra do prania i fryzów.
Panienki do modniarstwa są potrzebne.

BIURO
Władysława Świderskiego
w Tarnowie 2764 4 0
poleca z **Nowym Rokiem**
wyborową służbę
a mianowicie: karbowych, polowych, fornali, wolarzy, szafarki, dziewki, również rzemieślników dworskich pod najkorzystn. warunkami.
Porozumiewać się ze służbą można w każdą niedzielę i święta rano i po obiedzie.

Pierwsza galicyjska fabryka
słomianych opakowań do flaszek
w Krzeszowicach
poleca
swoje wyroby.
Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. 2604 7 0

Nowości muzyczne
już wyszły
Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Gall Jan. „Nie będę Cię rwała", wiersz Adama Asnyka, na jeden głos z towarz. fortepianu. Cena **50 cent.**
Noskowski Zygmunt. „Perły Polskie", walce osnute na tle pieśni narodowych. Cena **1 złr. 20 cent.**
Kordecki Jan. „Klub Kawalerów", kadryl. Cena **60 cent.**
Wroński Adam. „Kuraty", walce. Cena **1 złr.**
„ „ „Hałaburda", mazury. Cena **60 cent.** 2742 2 5

Do nabycia również w znaczniejszych księgarniach.

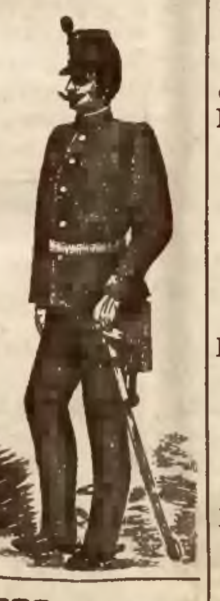
PORĘBSKI & ZIMLER
w Krakowie, Rynek główny, L. 7,
polecają 2614 6 6
Wełny i Włóczki.

Smyrna do robót strzyżonych,
Orient do haftu,
Gobelin do szydełka,
Zephir do szydełka i do haftu,
Castor „ „
Mchowa „ „
Mohair „ „
Perska „ „
Brylantowa „ „
Knotowa „ i na kołdry,
Sultan „ i do drutów,
Wielbłądzia do drutów,
Jegierowska „
Czesankowa „
Eidergarn w 3 grubościach do drut.
Normal do drutów,
Vigonia (półwełna) do drutów.

Obok wymienione **wełny i włóczki** prowadzimy doborowe gatunki ze względu, aby roboty, szczególniej **pończochy i skarpetki,** opłaciły trud ręcznej pracy, ceny, jakkolwiek różne, zależą od delikatności wełny, na **rękawiczki,** obok **Gobelinowej,** polecamy **Eidergarn ostrą** i **Sultan miękką,** jako trwalsze gatunki.



W. STACHOWICZ
krawiec
cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2177 24 52
UNIFORMÓW
jakoteż wszelkie artykuły **dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.**
Ceny umiarkowane.



Srebr. medal zasługi, Wiedeń 1888.
END i HORN
FABRYKA
wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych
w Wiedniu, III., Apostelgasse, Nr. 26—32,

dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcye wiązania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu: żelazne okna dla fabryk, szop i stajen; bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzye stalowe najnowszej konstrukcyi z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne, kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary (Traverse) w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.

Dla pp. ślusarzy wykonywają projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnemi dla tychże warunkami. 157 43 52

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim
Telegramy: **„ENDHORN" Wien.** **Telefon 766.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.— rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa
5.14 „ „ „ z Podgórza - Bonarki
2.05 po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
2.27 „ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
2.46 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Oświęcima, do Wiednia.

9.— rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
9.19 „ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa
9.40 „ „ „ z Podgórza - Bonarki
— do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

3.59 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]
4.44 „ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa
4.56 „ „ „ „ z Podgórza - Bonarki
— do Żywca, do Mszany dolnej.

6.55 wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
7.16 „ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa
7.37 „ „ „ z Podgórza - Bonarki
— do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26 rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki
5.41 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
6.02 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
6.14 „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]
— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

9.06 przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki
9.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
— z Żywca, Mszany Dolnej.

10.02 przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
10.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
10.37 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]
10.58 „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]
— z Wiednia, z Oświęcima.

3.38 po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki
3.53 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
4.12 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]
— z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.

8.12 wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki
8.28 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
9.20 „ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]
— z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapesztańskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 3

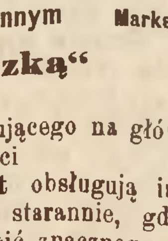
MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 23 75

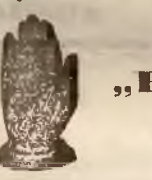
Zdolny asystent lub młodszy magister
znajdzie umieszczenie 2753 3 3
w Zakopanem.
Pierwszeństwo otrzyma zdolny i szybki receptaryusz. Kopie świadectw dołączyć. Posada do objęcia od 1 grudnia.

Realność
„Nowy Świat" zwana, róg ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego, L. 16, naprzeciw plant po lewej stronie, z dużym ogrodem, dająca się na kilka parcel podzielić, jest **zaraz do sprzedania.**
Wiadomość w handlu bławatnym **Józefa Neuwerta i Syna, Kraków, Sukiennice, L. I.** 2672 6 6

Nędzą i głodem
zagrożona familia żebrze litości i łaskawego wsparcia; wywdzięczając się staropolskiem „Bóg zapłać". — Wiadomość pod adr. **B. S.** poste restante **Gorlice.** 2770 2 2

HERBATA
ze znakiem ochronnym **Marka** ochronna

„Rączką"

Zakupującego na głównym targu znaczne ilości
Herbat obsługują importerowie bardzo starannie, gdyż obawiają się stracić znacznego odbiorcę.
Gdyby ceny ich niebyły stawiane nisko, niemogliby się utrzymać wobec konkurencyi.
Od roku do roku podnosi się u mnie zbyt
Herbaty i z tego powodu nabywam je po cenach bardzo umiarkowanych. Oprócz tego co parę lat wyjeżdża jeden ze spólników firmy osobiście do Londynu, gdzie z przedstawionych
Herbat w obfitym wyborze zakupuje najpotrzebniejsze dla nas gatunki.
Tego roku był wielki brak delikatnych gatunków
Herbat, z których wcześnie nabywszy znaczny zapas, będę mógł dostarczać Szanownej Publiczności z tych
Herbat, które teraz są trudno i drogo do nabycia.
Sprowadzane
Herbaty w całych tylko wagonach stanowią znaczną różnicę na frachcie w przeciwstawieniu transportu w pojedynczych skrzynkach.
Kalkulując więc
Herbaty nabyte korzystniej z jednej strony a zyskując z drugiej strony na transporcie, może mój magazyn pod każdym względem też
Herbaty tanio dostarczać.
Mój magazyn spotrzebuje przeciętnie dziennie blisko dwie skrzynki
Herbaty. Jest ona więc zawsze dobrą, bo świeża, jeżeli weźmiemy na uwagę mały odbyt w drobnych partyach, gdzie otwarta długi czas skrzynka styka się ciągle z wonią różnych przedmiotów, które
Herbacie wcale nie są korzystne.
Stanowczo więc orzec można, że każdy nawet znaczniejszy handel na prowincyi najlepiej uczyni, jeżeli się zaopatruje w
Herbaty z mojego magazynu, gdyż otrzyma zawsze tylko świeżo pakowane
Herbaty.
Szanowna Publiczność na prowincyi prawie wszędzie może nabyć moje
Herbaty po cenach oryginalnych, jednak powinna przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, ażeby każda paczka zaopatrzoną była w znak ochronny


„Rączka"
2644 4 6

Upraza się żądać zawsze **Herbaty z Rączką** i zważać na ceny wydrukowane na drugiej stronie paczki.

Magazyn Win i Herbat
Juliusza Grossego
w Krakowie
Rynek, Pałac Spiski.

Bronisław Dobrzański
Kraków, Rynek główny, 22.
poleca Szan. Publiczności swój znany z **taniości**
MAGAZYN
obuwia wszelkiego rodzaju.
Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2461 18 0

M. BEYER i SPÓŁKA
Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.
Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.
Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,
naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,
otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**
wielki wybór
staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych
w każdej wielkości.
Bielizna męska, damska i dziecinna
w różnych gatunkach i wielkościach,
całe wyprawy dla młodzieży szkolnej
są gotowe na składzie po najniższej cenie.
Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.
Główny skład
oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 2398 16 0
Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.
Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

Herbata z Brodów!


Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
w handlu 2172 24 75
W. ADAMOWICZA
w Brodach

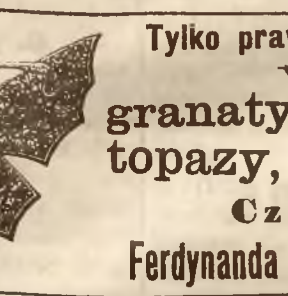
funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

JÓZEF RUDNICKI
w Krakowie, Rynek gł., Hotel Drezdeński,
poleca
Pracownię Bielizny męskiej.
Główny skład rękawiczek.
Wielki wybór najmodniejszych krawatek.
Skład pledów, czapek i kapeluszy angielskich.
Płaszcze gumowe nieprzemakalne prawdziwe angielskie.
Parasole wiedeńskie i angielskie.
Necessery i torby podróżne.
Skład prawdziwej wody kolońskiej. 2710 2 0
Fabryczny skład oryginalnej bielizny Jaegera.
Szlafroki, ubrania męskie i kamizelki pikowe,
oraz wiele innych najświeższych towarów.

BEZ BLAGI!

Największy wybór
fortepianów, pianin i fis-harmonij
w składzie fortepianów
JANA Mattus KORDECKIEGO
w Krakowie
ulica św. Anny, b. Hotel Victorya.
Sprzedaż. — Zamiana. — Wynajem. — Ceny bezkonkurencyjne.
Przy odpowiedniej gwarancyi daję każdemu na raty.
Przy cenach sprzedaży na raty **dolicza** się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i **uczciwy** zrozumie tego legalną potrzebę. 2646 10
BEZ BLAGI!


Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 16 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.
! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 centów.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 2397 19 0

ANTONI SCHULZ
ulica Krupnicza, L. 10,
poleca swoje dobre i naturalne
OEDENBURGSKIE WINA
butelka białego po 50, 65, 75 ct. i 1 złr., czerwonego po 55, 65, 75, 80 ct. i 1 złr.
W beczkach znacznie taniej. 2779 2 12

Pola naftowe
położone w linii, gdzie obecnie ogromne wybuchy gazów były, a ropę w najlepszym gatunku czerpią, przy gościńcu rządowym, pół mili od stacyi kolei państw., są z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **zaraz do odstąpienia.**
Wiadomość **w drukarni w Krośnie.**
2755 3 3

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez
Centralne 2196 34 0
Biuro ogłoszeń
Lwów, Kopernika, L. II.

Urząd pocztowy w Alwernii
poszukuje do nabycia 2778 2 6
wózka, zwanego „Normałką", Nr. 1.

Najpiękniejsza pamiątka
ozdobiona 22 illustracyami pragskiego zakładu Husnika
książka pamiątkowa z uroczystości
Złożenia zwłok
ADAMA MICKIEWICZA na Wawelu.
Książka ta zawiera na 144 stronach wszystkie mowy wygłoszone w Montmorency, Zurychu, i Krakowie, najdokładniejszy opis sprowadzenia i złożenia zwłok wieszcza, nazwiska wszystkich delegatów na pogrzeb, bibliografię obchodu wykaz wieńców i t. d.
(Dziełko w całej polskiej prasie odznaczone powszechną życzliwością i uznaniem.)
Do nabycia we wszystkich księgarniach po **80 cent. za egzemplarz zwykły, 1 złr. za welinowy.** Z przesyłką poleconą o 20 centów wyżej. 1652 2 5
Skład główny w drukarni Związkowej w Krakowie.
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w Admin. „N. Reformy".

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny zecer drukarni A. Szyjewski.